

Ewangelia Łukasza

Rozdział 1

1. Ponieważ wielu podjęło się sporządzić opis tych wydarzeń, co do których mamy zupełną pewność; 2. Tak jak nam *je* przekazali ci, którzy od początku byli naocznymi świadkami i sługami słowa; 3. Postanowiłem i ja, który to wszystko od początku dokładnie wybadałem, opisać ci *to* po kolei, zacny Teofilu; 4. Abyś nabrał pewności co do tego, czego cię nauczono. 5. Za dni Heroda, króla Judei, żył pewien kapłan imieniem Zachariasz, ze zmiany Abiasza. Miał on za żonę *jedną* z córek Aarona, której na imię było Elżbieta. 6. Oboje byli sprawiedliwi w oczach Boga, postępując nienagannie według wszystkich przykazań i nakazów Pana. 7. Nie mieli jednak dziecka, ponieważ Elżbieta była niepłodna, i oboje byli w podeszłym wieku. 8. A gdy pełnił służbę kapłańską przed Bogiem w kolejności swojej zmiany; 9. Zgodnie ze zwyczajem urzędu kapłańskiego padł na niego los, aby wejść do świątyni Pana i palić kadzidło. 10. A cała rzesza ludzi modliła się na zewnątrz w czasie kadzenia. 11. Wtedy ukazał mu się anioł Pana stojący po prawej stronie ołtarza kadzenia. 12. I przeraził się Zachariasz na jego widok, i ogarnął go strach. 13. Lecz anioł powiedział do niego: Nie bój się, Zachariaszu, bo twoja modlitwa została wysłuchana. Elżbieta, twoja żona, urodzi ci syna, któremu nadasz imię Jan. 14. Będzie to dla ciebie radość i wesele; i wielu będzie się radować z jego narodzin. 15. Będzie bowiem wielki w oczach Pana. Nie będzie pił wina ani mocnego napoju i zostanie napełniony Duchem Świętym już w łonie swojej matki. 16. I wielu z synów Izraela nawróci do Pana, ich Boga. 17. On bowiem pójdzie przed nim w duchu i mocy Eliasza, aby zwrócić serca ojców ku dzieciom, a opornych ku roztropności sprawiedliwych, aby przygotować Panu lud gotowy. 18. I powiedział Zachariasz do anioła: Po czym to poznam? Bo ja jestem stary i moja żona jest w podeszłym wieku. 19. A anioł mu odpowiedział: Ja jestem Gabriel, który stoi przed Bogiem. Zostałem posłany, aby mówić do ciebie i przynieść ci tę radosną nowinę. 20. I będziesz niemy, i nie będziesz mógł mówić aż do dnia, kiedy się to stanie, dlatego że nie uwierzyłeś moim słowom, które się wypełnią w swoim czasie. 21. A ludzie czekali na Zachariasza i dziwili się, że tak długo przebywa w świątyni. 22. Kiedy wyszedł, nie mógł do nich mówić. I zrozumieli, że miał widzenie w świątyni, bo dawał im znaki, i pozostał niemy. 23. A gdy skończyły się dni jego posługi, wrócił do swego domu. 24. Po tych dniach Elżbieta, jego żona, poczęła i ukrywała się przez pięć miesięcy, mówiąc: 25. Tak mi uczynił Pan w dniach, kiedy wejrzał *na mnie*, aby zdjąć moją hańbę w oczach ludzi. 26. A w szóstym miesiącu Bóg posłał anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret; 27. Do dziewicy zaślubionej mężczyźnie, któremu na imię było Józef, z rodu Dawida; a dziewicy było na imię Maria. 28. Kiedy anioł przyszedł do niej, powiedział: Witaj, obdarowana łaską, Pan jest z tobą. Błogosławiona jesteś między kobietami. 29. Ale ona, ujrzawszy *go*, zlekła się z powodu jego słów i zastanawiała się, co miałoby znaczyć to pozdrowienie. 30. Wtedy anioł powiedział do niej: Nie bój się, Mario, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. 31. Oto poczniesz w *swym* łonie i urodzisz syna, któremu nadasz imię Jezus.

32. Będzie on wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da mu tron jego ojca Dawida. **33.** I będzie królował nad domem Jakuba na wieki, a jego królestwu nie będzie końca. **34.** Wtedy Maria powiedziała do anioła: Jak to się stanie, skoro nie obcowałam z mężczyzną? **35.** A anioł jej odpowiedział: Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego zacieni cię. Dlatego też to święte, co się z ciebie narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. **36.** A oto Elżbieta, twoja krewna, także poczęła syna w swojej starości i jest w szóstym miesiącu ta, którą nazywano nieplodną. **37.** Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego. **38.** I powiedziała Maria: Oto służebnica Pana, niech mi się stanie według twego słowa. Wtedy odszedł od niej anioł. **39.** W tych dniach Maria wstała i poszła z pośpiechem w góry do miasta w Judei. **40.** Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. **41.** A gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Marii, poruszyło się dziecko w jej łonie i Elżbieta została napełniona Duchem Świętym. **42.** I zawołała donośnym głosem: Błogosławiona jesteś między kobietami i błogosławiony jest owoc twego łona. **43.** A skądże mi to, że matka mego Pana przyszła do mnie? **44.** Gdy bowiem głos twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dziecko w moim łonie. **45.** A błogosławiona, która uwierzyła. Spełni się bowiem to, co zostało jej powiedziane przez Pana. **46.** Wtedy Maria powiedziała: Wielbi moja dusza Pana; **47.** I rozradował się mój duch w Bogu, moim Zbawicielu; **48.** Bo wejrzał na uniżenie swojej służebnicy. Oto bowiem wszystkie pokolenia będą mnie odtąd nazywać błogosławioną. **49.** Bo uczynił mi wielkie rzeczy ten, który jest mocny, i święte jest jego imię. **50.** A jego miłosierdzie z pokolenia na pokolenie nad tymi, którzy się go boją. **51.** Okazał moc swoim ramieniem i rozproszył pysznych w myślach ich serc. **52.** Stracił mocarzy z tronów, a wywyższył pokornych. **53.** Głodnych napełnił dobrami, a bogaczy odprawił z niczym. **54.** Ujął się za Izraelem, swym sługą, pomny na *swoje* miłosierdzie; **55.** Jak mówił do naszych ojców, *do* Abrahama i jego potomstwa na wieki. **56.** I została z nią Maria około trzech miesięcy, a potem wróciła do swego domu. **57.** Dla Elżbiety zaś nadszedł czas porodu i urodziła syna. **58.** A gdy jej sąsiedzi i krewni usłyszeli, że Pan okazał jej swoje wielkie miłosierdzie, cieszyli się razem z nią. **59.** A ósmego dnia przyszli, aby obrzezać dziecko, i *chcieli* nadać mu imię jego ojca, Zachariasza. **60.** Ale jego matka powiedziała: Nie tak, lecz będzie się nazywał Jan. **61.** I powiedzieli do niej: Nie ma nikogo w twoim rodzie, kogo by nazwano tym imieniem. **62.** Pytali więc znakami jego ojca, jak chce go nazwać. **63.** A on poprosił o tabliczkę i napisał: Jan jest jego imię. I dziwili się wszyscy. **64.** Natychmiast otworzyły się jego usta i *rozwiązał się* jego język, i mówił, wielbiąc Boga. **65.** I padł strach na wszystkich ich sąsiadów, i po całej górskiej krainie judzkiej rozniesione zostały wszystkie te słowa. **66.** Wszyscy zaś, którzy o tym słyszeli, brali to sobie do serca i mówili: Cóż to będzie za dziecko? I była z nim ręka Pańska. **67.** A Zachariasz, jego ojciec, będąc napełniony Duchem Świętym, prorokował: **68.** Błogosławiony niech będzie Pan, Bóg Izraela, bo nawiedził i odkupił swój lud; **69.** I wzbudził nam róg zbawienia w domu Dawida, swego sługi; **70.** Jak mówił przez usta swoich świętych proroków, którzy byli od wieków; **71.** *Że nas* wybawi od naszych nieprzyjaciół i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą; **72.** Aby okazać miłosierdzie naszym ojcom

i przypomnieć swoje święte przymierze; **73.** I przysięgę, którą złożył Abrahamowi, naszemu ojcu; **74.** Że nam da, *abyśmy* mu służyli bez lęku, wybawieni z ręki naszych nieprzyjaciół; **75.** W świętości i sprawiedliwości przed nim po wszystkie dni naszego życia. **76.** A ty, dziecko, będziesz nazwane prorokiem Najwyższego, bo pójdziesz przed obliczem Pana, aby przygotować jego drogi; **77.** I żeby jego ludowi dać poznać zbawienie przez przebaczenie mu grzechów; **78.** Dzięki serdecznemu miłosierdziu naszego Boga, przez które nawiedził nas wschód *słońca* z wysoka; **79.** Aby oświecić siedzących w ciemności i w cieniu śmierci, aby skierować nasze kroki na drogę pokoju. **80.** A dziecko rosło i umacniało się w duchu, i przebywało na pustyniach aż do dnia ukazania się przed Izraelem.

Rozdział 2

1. A w tych dniach wyszedł dekret cesarza Augusta, aby spisano cały świat. **2.** A ten pierwszy spis odbył się, gdy Kwiryniusz był namiestnikiem Syrii. **3.** Szli więc wszyscy, aby dać się spisać, każdy do swego miasta. **4.** Poszedł też Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawida, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i z rodu Dawida; **5.** Aby dać się spisać z Marią, poślubioną sobie małżonką, która była brzemienna. **6.** A gdy tam byli, nadszedł czas porodu. **7.** I urodziła swego pierworodnego syna, owinęła go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie. **8.** A byli w tej okolicy pasterze przebywający w polu i trzymający straż nocną nad swoim stadem. **9.** I oto stanął przy nich anioł Pana, a chwała Pana zewsząd ich oświeciła. I ogarnął ich wielki strach. **10.** I powiedział do nich anioł: Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam wielką radość, która będzie *udziałem* całego ludu. **11.** Dziś bowiem w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan. **12.** A to *będzie* dla was znakiem: Znajdziecie niemowlę owinięte w pieluszki i leżące w żłobie. **13.** I zaraz z aniołem przybyło mnóstwo wojsk niebieskich chwalących Boga i mówiących: **14.** Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój, wobec ludzi dobra wola. **15.** A gdy aniołowie odeszli od nich do nieba, pasterze mówili między sobą: Chodźmy aż do Betlejem i zobaczmy to, co się wydarzyło, a co Pan nam oznajmił. **16.** Spiesząc się więc, przyszli i znaleźli Marię, Józefa i niemowlę leżące w żłobie. **17.** A ujrawszy, rozgłosili to, co zostało im powiedziane o tym dziecku. **18.** A wszyscy, którzy słyszeli, dziwili się temu, co pasterze im mówili. **19.** Lecz Maria zachowywała wszystkie te słowa, rozważając je w swoim sercu. **20.** I wrócili pasterze, wielbiąc i chwaląc Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, tak jak im zostało powiedziane. **21.** A gdy minęło osiem dni i *należało* obrzezać dziecko, nadano mu imię Jezus, którym nazwał je anioł, zanim się poczęło w łonie. **22.** Gdy też według Prawa Mojżesza minęły dni jej oczyszczenia, przynieśli go do Jerozolimy, aby stawić go przed Panem; **23.** (Tak jak jest napisane w Prawie Pana: Każdy mężczyzna otwierający łono będzie nazywany świętym Panu); **24.** I żeby złożyć ofiarę według *tego*, co zostało powiedziane w Prawie Pana, parę synogarlic albo dwa gołąbki. **25.** A był w Jerozolimie człowiek imieniem Symeon. Ten człowiek był sprawiedliwy i bogoboyny, oczekujący pociechy Izraela, a Duch Święty był nad nim. **26.** I objawił mu Bóg przez Ducha Świętego, że nie ujrzy

śmierci, dopóki nie zobaczy Chrystusa Pańskiego. **27.** Przyszedł on *prowadzony* przez Ducha *Świętego* do świątyni. A gdy rodzice wnosili dziecko — Jezusa, aby postąpić z nim według zwyczaju prawa; **28.** Wtedy on, wzięwszy go na ręce, chwalił Boga i mówił: **29.** Teraz pozwalasz odejść twemu słudze, Panie, w pokoju, według twego słowa; **30.** Gdyż moje oczy ujrzały twoje zbawienie; **31.** Które przygotowałeś wobec wszystkich ludzi; **32.** Światłość na oświecenie pogan i chwałę twego ludu, Izraela. **33.** A Józef i jego matka dziwili się temu, co o nim mówiono. **34.** I błogosławił im Symeon, i powiedział do Marii, jego matki: Oto ten położony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, przeciwko któremu będą mówić; **35.** (I twoją duszę miecz przeniknie), aby myśli wielu serc zostały objawione. **36.** A była *tam* prorokini Anna, córka Fanuela, z pokolenia Asera, która była w bardzo podeszłym wieku, a żyła siedem lat z mężem od swego dziewictwa. **37.** A *była* wdową *mającą* około osiemdziesięciu czterech lat, która nie opuszczała świątyni, służąc *Bogu* w postach i modlitwach dniem i nocą. **38.** Ona też, przyszedłszy w tej właśnie chwili, dziękowała Panu i mówiła o nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia w Jerozolimie. **39.** A gdy wykonali wszystko według prawa Pana, wrócili do Galilei, do swego miasta, Nazaretu. **40.** Dziecko zaś rosło i umacniało się w duchu, będąc pełne mądrości, a łaska Boga była nad nim. **41.** A jego rodzice chodzili co roku do Jerozolimy na święto Paschy. **42.** I gdy miał dwanaście lat, poszli do Jerozolimy, zgodnie ze zwyczajem tego święta. **43.** A gdy minęły te dni i już wracali, dziecię Jezus zostało w Jerozolimie, ale Józef i jego matka *o tym* nie wiedzieli. **44.** Lecz sądząc, że jest w towarzystwie podróżnych, przeszli dzień drogi i szukali go wśród krewnych i znajomych. **45.** A gdy go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy, szukając go. **46.** A po trzech dniach znaleźli go siedzącego w świątyni wśród nauczycieli, słuchającego i pytającego ich. **47.** I wszyscy, którzy go słuchali, zdumiewali się jego rozumem i odpowiedziami. **48.** A *rodzice*, ujrzawszy go, zdziwili się. I powiedziała do niego jego matka: Synu, dlaczego nam to zrobiłeś? Oto twój ojciec i ja z bólem *serca* szukaliśmy ciebie. **49.** I powiedział do nich: Czemu mnie szukaliście? Czy nie wiedzieliście, że muszę być w tym, co należy do mego Ojca? **50.** Lecz oni nie zrozumieli tych słów, które im mówił. **51.** Wtedy poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu, i był im posłuszny. A jego matka zachowywała wszystkie te słowa w swoim sercu. **52.** A Jezusowi przybyszała mądrości i wzrostu oraz łaski u Boga i u ludzi.

Rozdział 3

1. A w piętnastym roku panowania cesarza Tyberiusza, gdy Poncjusz Piłat był namiestnikiem Judei, Herod tetrarchą Galilei, jego brat Filip tetrarchą Iturei i ziemi Trachonu, a Lizaniasz tetrarchą Abileny; **2.** Za najwyższych kapłanów Annasza i Kajfasza doszło słowo Boże do Jana, syna Zachariasza, na pustyni. **3.** I obchodził całą okolicę nad Jordanem, głosząc chrzest pokuty na przebaczenie grzechów. **4.** Jak jest napisane w księdze słów proroka Izajasza: Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Pana, prostujcie jego ścieżki. **5.** Każda dolina będzie wypełniona, a każda góra i pagórek będą obniżone; to, co krzywe, wyprostuje się, a wyboiste drogi będą gładkie. **6.** I ujrzy wszelkie ciało zbawienie Boże.

7. Mówił więc do tłumów, które przychodziły, aby ich ochrzcił: Plemię żmijowe, któż was ostrzegł, żebyście uciekali przed przyszłym gniewem? 8. Wydajcie więc owoce godne pokuty i nie zaczynajcie sobie wmawiać: Naszym ojcem jest Abraham. Mówię wam bowiem, że Bóg i z tych kamieni może wzbudzić dzieci Abrahamowi. 9. A już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona. Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, zostaje wycięte i wrzucone w ogień. 10. I pytali go ludzie: Cóż więc mamy czynić? 11. A on im odpowiedział: Kto ma dwie szaty, niech da temu, który nie ma, a kto ma pożywienie, niech uczyni tak samo. 12. Przyszli też celnicy, aby się ochrzcić, i pytali go: Nauczycielu, coż mamy czynić? 13. A on im odpowiedział: Nie pobierajcie nic więcej ponad to, co wam wyznaczono. 14. Pytali go też żołnierze: A my co mamy czynić? I odpowiedział im: Wobec nikogo nie używajcie przemocy, *nikogo* fałszywie nie oskarżajcie i poprzestawajcie na waszym żołdzie. 15. A gdy ludzie trwali w oczekiwaniu i wszyscy myśleli w swych sercach o Janie, czy może on nie jest Chrystusem; 16. Odpowiedział Jan wszystkim: Ja was chrzczę wodą, lecz idzie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godny rozwiązać rzemyka u jego sandałów. On będzie was chrzczył Duchem Świętym i ogniem. 17. *Ma* on swoje wiejadło w rękę i wyczyści swoje klepisko, i zgromadzi pszenicę do swego spichlerza, ale plewy spali w ogniu nieugaszonym. 18. A tak głosząc, dawał ludziom jeszcze wiele innych napomnień. 19. Lecz tetrarcha Herod, strofowany przez niego z powodu Herodiady, żony swego brata Filipa, i z powodu wszystkich złych czynów, których się dopuścił; 20. Dodał do wszystkiego i to, że wtrącił Jana do więzienia. 21. I stało się tak, że kiedy wszyscy ludzie byli ochrzczeni, również Jezus został ochrzczony, a gdy się modlił, otworzyło się niebo; 22. I zstąpił *na niego* Duch Święty w kształcie cielesnym jak gołębica, a z nieba rozległ się głos: Ty jesteś moim umiłowanym Synem, w tobie mam upodobanie. 23. A Jezus miał około trzydziestu lat. Był, jak sądzono, synem Józefa, *syna* Helego; 24. *Syna* Mattata, *syna* Lewiego, *syna* Melchiego, *syna* Jannaja, *syna* Józefa; 25. *Syna* Matatiasza, *syna* Amosa, *syna* Nahuma, *syna* Eslego, *syna* Naggaja; 26. *Syna* Maata, *syna* Matatiasza, *syna* Semei, *syna* Józefa, *syna* Judy; 27. *Syna* Joanana, *syna* Resy, *syna* Zorobabela, *syna* Salatiela, *syna* Neriego; 28. *Syna* Melchiego, *syna* Addiego, *syna* Kosama, *syna* Elmadama, *syna* Era; 29. *Syna* Jozego, *syna* Eliezera, *syna* Jorima, *syna* Mattata, *syna* Lewiego; 30. *Syna* Symeona, *syna* Judy, *syna* Józefa, *syna* Jonana, *syna* Eliakima; 31. *Syna* Meleasza, *syna* Menny, *syna* Mattata, *syna* Natana, *syna* Dawida; 32. *Syna* Jessego, *syna* Obeda, *syna* Booza, *syna* Salmona, *syna* Naassona; 33. *Syna* Aminadaba, *syna* Arama, *syna* Esroma, *syna* Faresa, *syna* Judy; 34. *Syna* Jakuba, *syna* Izaaka, *syna* Abrahama, *syna* Tarego, *syna* Nachora; 35. *Syna* Serucha, *syna* Ragaua, *syna* Faleka, *syna* Hebera, *syna* Sali; 36. *Syna* Kainana, *syna* Arfaksada, *syna* Sema, *syna* Noego, *syna* Lamecha; 37. *Syna* Matusali, *syna* Enocha, *syna* Jareta, *syna* Maleleela, *syna* Kainana; 38. *Syna* Enosa, *syna* Seta, *syna* Adama, *syna* Boga.

Rozdział 4

1. A Jezus, pełen Ducha Świętego, wrócił znad Jordanu i został zaprowadzony przez Ducha na pustynię;
2. I przez czterdzieści dni był kuszony przez diabła. Nic nie jadł w tych dniach, a gdy minęły, poczuł głód. 3. I powiedział do niego diabeł: Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz temu kamieniowi, aby stał się chlebem. 4. Ale Jezus mu odpowiedział: Jest napisane: Nie samym chlebem będzie żył człowiek, ale każdym słowem Bożym. 5. Wtedy wyprowadził go diabeł na wysoką górę i pokazał mu w jednej chwili wszystkie królestwa świata. 6. I powiedział do niego diabeł: Dam ci całą tę potęgę i ich chwałę, bo zostały mi przekazane i daję je, komu chcę. 7. Jeśli więc oddasz mi pokłon, wszystko będzie twoje. 8. A Jezus mu odpowiedział: Idź precz ode mnie, szatanie! Jest bowiem napisane: Panu, swemu Bogu, będziesz oddawał pokłon i tylko jemu będziesz służył. 9. Potem zaprowadził go do Jerozolimy, postawił na szczycie świątyni i powiedział do niego: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się stąd w dół. 10. Jest bowiem napisane: Rozkaże o tobie swoim aniołom, aby cię strzegli; 11. I będą cię nosić na rękach, abys przypadkiem nie uderzył swojej nogi o kamień. 12. A Jezus mu odpowiedział: Powiedziano: Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, swego Boga. 13. Kiedy diabeł skończył całe kuszenie, odstąpił od niego na jakiś czas. 14. Jezus zaś wrócił w mocy Ducha do Galilei, a wieść o nim rozeszła się po całej okolicy. 15. I nauczał w ich synagogach, sławiony przez wszystkich. 16. Przyszedł też do Nazaretu, gdzie się wychował. Według swego zwyczaju wszedł w dzień szabatu do synagogi i wstał, aby czytać. 17. I podano mu księgę proroka Izajasza. Gdy otworzył księgę, znalazł miejsce, gdzie było napisane: 18. Duch Pana nade mną, ponieważ namaścił mnie, abym głosił ewangelię ubogim, posłał mnie, abym uzdrawiał skruszonych w sercu, abym uwięzionym zwiastował wyzwolenie, a ślepym przejrzenie, abym uciśnionych wypuścił na wolność; 19. Abym głosił miłościwy rok Pana. 20. Potem zamknął księgę, oddał ją słudze i usiadł, a oczy wszystkich w synagodze były w nim utkwione. 21. I zaczął do nich mówić: Dziś wypełniły się te *słowa* Pisma w waszych uszach. 22. A wszyscy przyświadczały mu i dziwili się słowom łaski, które wychodziły z jego ust. I mówili: Czyż nie jest to syn Józefa? 23. I powiedział do nich: Z pewnością powiecie mi to przysłowie: Lekarzu, ulecz samego siebie. To, o czym słyszeliśmy, że wydarzyło się w Kafarnaum, uczyn i tu, w swojej ojczyźnie. 24. I powiedział: Zaprawdę powiadam wam: Żaden prorok nie jest dobrze przyjmowany w swojej ojczyźnie. 25. Ale mówię wam zgodnie z prawdą, że wiele wdów było w Izraelu za dni Eliasza, gdy niebo było zamknięte przez trzy lata i sześć miesięcy, tak że wielki głód panował na całej ziemi; 26. Jednak Eliaz nie został posłany do żadnej z nich, tylko do pewnej wdowy z Sarepty Sydońskiej. 27. I wielu było trędowatych w Izraelu za *czasów* proroka Elizeusza, jednak żaden z nich nie został oczyszczony, tylko Naaman Syryjczyk. 28. I wszyscy w synagodze, słysząc to, zapłonęli gniewem; 29. A wstawszy, wypchnęli go z miasta i wyprowadzili na szczyt góry, na której było zbudowane ich miasto, aby go z niej zrzucić. 30. Lecz on przeszedł między nimi i oddalił się. 31. Potem przyszedł do Kafarnaum, miasta w Galilei, i tam nauczał ich w szabaty. 32. I zdumiewali się jego nauką, bo przemawiał z mocą. 33. A był w synagodze człowiek, który miał ducha demona nieczystego. Zawołał on donośnym głosem: 34. Ach, cóż my z tobą mamy, Jezusie

z Nazaretu? Przyszedłeś nas zniszczyć? Wiem, kim jesteś: Świętym Boga. **35.** I zgromił go Jezus: Zamilcz i wyjdź z niego! Wtedy demon rzucił go na środek i wyszedł z niego, nie wyrządzając mu żadnej krzywdy. **36.** A wszystkich ogarnęło zdumienie i rozmawiali między sobą: Cóż to za słowo? Bo z władzą i mocą rozkazuje duchom nieczystym, a one wychodzą. **37.** I wieść o nim rozeszła się wszędzie po okolicznej krainie. **38.** Po wyjściu z synagogi Jezus przyszedł do domu Szymona. A teściowa Szymona miała wysoką gorączkę, więc prosili go za nią. **39.** Wtedy on, stanąwszy nad nią, zgromił gorączkę, a ta ją opuściła. Zaraz też wstała i usługiwała im. **40.** A gdy słońce zachodziło, wszyscy, którzy mieli cierpiących na rozmaite choroby, przyprowadzali ich do niego, a on na każdego z nich kładł ręce i uzdrawiał ich. **41.** Z wielu też wychodziły demony, wołając: Ty jesteś Chrystusem, Synem Bożym. Ale on gromił je i nie pozwalał im mówić. Wiedziały bowiem, że on jest Chrystusem. **42.** Kiedy nastał dzień, wyszedł i udał się na odludne miejsce. A ludzie go szukali i przyszli aż do niego, i zatrzymywali go, aby od nich nie odchodził. **43.** Lecz on powiedział do nich: Także innym miastom muszę głosić królestwo Boże, bo po to zostałem posłany. **44.** I głosił w synagogach w Galilei.

Rozdział 5

1. Pewnego razu, gdy ludzie cisnęli się do niego, aby słuchać słowa Bożego, on stał nad jeziorem Genezaret. **2.** I zobaczył dwie łodzie stojące przy *brzegu* jeziora, a rybacy, wyszedłszy z nich, płukali sieci. **3.** Wsiadł do jednej z tych łodzi, która należała do Szymona, i poprosił go, aby trochę odpłynął od brzegu. A usiadłszy, nauczał ludzi z łodzi. **4.** Kiedy przestał mówić, zwrócił się do Szymona: Wypłyn na głębie i zarzuć wasze sieci na połów. **5.** A Szymon mu odpowiedział: Mistrzu, przez całą noc pracowaliśmy i nic nie złowiliśmy, ale na twoje słowo zarzucę sieć. **6.** A gdy to zrobili, zagarnęli wielkie mnóstwo ryb, tak że sieć im się rwała. **7.** Skinęli więc na towarzyszy, którzy byli w drugiej łodzi, aby przybyli i pomogli im. A oni przyплыnęli i napełnili obie łodzie, tak że się zanurzały. **8.** Widząc to, Szymon Piotr przypadł do kolan Jezusa i powiedział: Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem grzesznym człowiekiem. **9.** I jego bowiem, i wszystkich, którzy z nim byli, ogarnęło zdumienie z *powodu* połowu ryb, jakiego dokonali. **10.** Podobnie też Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli towarzyszami Szymona. I powiedział Jezus do Szymona: Nie bój się, odtąd będziesz łowił ludzi. **11.** A oni, wyciągnąwszy łódź na brzeg, zostawili wszystko i poszli za nim. **12.** A gdy przebywał w pewnym mieście, *był tam* człowiek cały pokryty trądem. Kiedy zobaczył Jezusa, upadł na twarz i prosił go: Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. **13.** Wtedy Jezus wyciągnął rękę, dotknął go i powiedział: Chcę, bądź oczyszczony. I natychmiast trąd go opuścił. **14.** Potem przykazał mu, aby nikomu o tym nie mówił. *I dodał:* Ale idź, pokaż się kapłanowi i ofiaruj za swoje oczyszczenie, jak nakazał Mojżesz, na świadectwo dla nich. **15.** Lecz wieść o nim jeszcze bardziej się rozchodziła. I schodziły się wielkie tłumy, aby go słuchać i aby ich uzdrowił z chorób. **16.** A on odchodził na pustynię i modlił się. **17.** Pewnego dnia, gdy nauczał, siedzieli tam też faryzeusze i nauczyciele prawa, którzy się zeszli ze wszystkich miasteczek

Galilei, Judei i Jerozolimy. A moc Pana była *obecna*, aby ich uzdrawiać. **18.** A oto *jacyś* mężczyźni nieśli na posłaniu sparaliżowanego. Szukali *sposobu*, *jak* go wnieść i położyć przed nim. **19.** Gdy jednak z powodu tłumu nie znaleźli *drogi*, którą by go mogli wnieść, weszli na dach i przez dachówkę spuścili go z posłaniem w sam środek, przed Jezusa. **20.** On, widząc ich wiarę, powiedział mu: Człowieku, przebaczone ci są twoje grzechy. **21.** Wtedy uczeni w Piśmie i faryzeusze zaczęli się zastanawiać i mówić: Kim jest ten, który mówi bluźnierstwa? Któż może przebaczać grzechy oprócz samego Boga? **22.** Ale Jezus, poznawszy ich myśli, odpowiedział im: Co myślicie w waszych sercach? **23.** Cóż jest łatwiej powiedzieć: Przebaczone ci są twoje grzechy, czy powiedzieć: Wstań i chodź? **24.** Lecz abyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma na ziemi moc przebaczać grzechy — powiedział do sparaliżowanego: Mówię ci: Wstań, weź swoje posłanie i idź do domu. **25.** A on natychmiast wstał na ich oczach, wziął to, na czym leżał, i poszedł do domu, wielbiąc Boga. **26.** Wtedy wszyscy się zdumieli, chwalili Boga i pełni lęku mówili: Widzieliśmy dziś dziwne rzeczy. **27.** Potem wyszedł i zobaczył celnika, imieniem Lewi, siedzącego w punkcie celnym, i powiedział do niego: Pójdź za mną. **28.** A on zostawił wszystko, wstał i poszedł za nim. **29.** I przygotował mu Lewi wielką ucztę w swoim domu. A była *tam* wielka grupa celników i innych, którzy zasiedli z nimi za stołem. **30.** A uczeni w Piśmie i faryzeusze szemrali, mówiąc do jego uczniów: Dlaczego jecie i pijecie z celnikami i grzesznikami? **31.** Jezus zaś im odpowiedział: Nie zdrowi, lecz chorzy potrzebują lekarza. **32.** Nie przyszedłem wzywać do pokuty sprawiedliwych, ale grzeszników. **33.** I zapytali go: Dlaczego uczniowie Jana często poszczą i modlą się, podobnie *uczniowie* faryzeuszy, a twoi jedzą i piją? **34.** A on im odpowiedział: Czy możecie sprawić, żeby przyjaciele oblubienca pościli, dopóki jest z nimi oblubieniec? **35.** Lecz przyjdą dni, gdy oblubieniec zostanie od nich zabrany, wtedy, w te dni, będą pościć. **36.** Opowiedział im też przypowieść: Nikt nie przyszywa łąty z nowej szaty do starej, bo inaczej to, co jest nowe, drze *stare*, a do starego nie nadaje się łąta z nowego. **37.** I nikt nie wlewa młodego wina do starych bukłaków, bo inaczej młode wino rozsadzi bukłaki i samo wycieknie, a bukłaki się popsują. **38.** Ale młode wino należy wlewać do nowych bukłaków i tak zachowuje się jedno i drugie. **39.** Nikt też, kto napił się starego, nie chce od razu młodego. Mówi bowiem: Stare jest lepsze.

Rozdział 6

1. W drugi szabat Jezus szedł przez zboża, a jego uczniowie zrywali kłosa i jedli, wykruszając je rękami. **2.** Wtedy niektórzy z faryzeuszy mówili do nich: Dlaczego robicie to, czego nie wolno robić w szabat? **3.** A Jezus im odpowiedział: Czy nie czytaliście o tym, co zrobił Dawid, gdy był głodny, on i ci, którzy z nim byli? **4.** Jak wszedł do domu Bożego, wziął chleby pokładne, których nie wolno było jeść *nikomu* oprócz kapłanów, i jadł, i dał również tym, którzy z nim byli? **5.** I powiedział im: Syn Człowieczy jest też Panem szabatu. **6.** W inny szabat Jezus wszedł do synagogi i nauczał. A był tam człowiek, który miał uschłą prawą rękę. **7.** I obserwowali go uczeni w Piśmie i faryzeusze, czy uzdrowi w szabat, aby znaleźć

powód do oskarżenia go. **8.** Ale on znał ich myśli i powiedział do człowieka, który miał uschłą rękę: Podnieś się i stań na środku. A on podniósł się i stanął. **9.** Wtedy Jezus powiedział do nich: Spytałem was o pewną rzecz: Czy wolno w szabaty czynić dobrze, czy źle? Ocalić życie czy zniszczyć? **10.** A spojrzawszy wokoło po wszystkich, powiedział do tego człowieka: Wyciągnij rękę. A on to zrobił i jego ręka znowu stała się zdrowa tak jak druga. **11.** Ale oni wpadli we wściekłość i rozmawiali między sobą, co by zrobić Jezusowi. **12.** W tych dniach odszedł na górę, aby się modlić, i spędził całą noc na modlitwie do Boga. **13.** A gdy nastał dzień, przywołał swych uczniów i wybrał z nich dwunastu, których też nazwał apostołami: **14.** Szymona, którego nazwał Piotrem, i jego brata Andrzeja, Jakuba i Jana, Filipa i Bartłomieja; **15.** Mateusza i Tomasza, Jakuba, syna Alfeusza, i Szymona, zwanego Zelotą; **16.** Judasza, brata Jakuba, i Judasza Iskariotę, który stał się zdrajcą. **17.** Potem zszedł z nimi i stanął na równinie. Była z nim też gromada jego uczniów i wielkie mnóstwo ludzi z całej Judei i Jerozolimy oraz z okolic nadmorskich, z Tyru i Sydonu, którzy przyszli, aby go słuchać i aby ich uzdrowił z chorób. **18.** Także ci, którzy byli dręczeni przez duchy nieczyste, zostali uzdrowieni. **19.** A wszyscy ludzie starali się go dotknąć, ponieważ moc wychodziła z niego i uzdrawiała wszystkich. **20.** A on podniósł oczy na uczniów i mówił: Błogosławieni *jesteście* wy, ubodzy, bo wasze jest królestwo Boże. **21.** Błogosławieni jesteście wy, którzy teraz cierpicie głód, bo będziecie nasyceni. Błogosławieni jesteście wy, którzy teraz płaczecie, bo śmiać się będziecie. **22.** Błogosławieni będziecie, gdy ludzie będą was nienawidzić i gdy was wyłączą *spośród siebie*, będą was znieważać i odrzucać wasze imię jako nieczne z powodu Syna Człowieczego. **23.** Radujcie się w tym dniu i weselcie, bo obfita jest wasza nagroda w niebie. Tak samo bowiem ich ojcowie postępowali wobec proroków. **24.** Lecz biada wam, bogaczom, bo już otrzymaliście waszą pociechę. **25.** Biada wam, którzy jesteście nasyceni, bo będziecie cierpieć głód. Biada wam, którzy się teraz śmiejecie, bo będziecie się smucić i płakać. **26.** Biada wam, gdy wszyscy ludzie będą dobrze o was mówić, bo tak ich ojcowie postępowali wobec fałszywych proroków. **27.** Lecz mówię wam, którzy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół, dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą. **28.** Błogosławcie tym, którzy was przeklinają, módlcie się za tych, którzy wam wyrządzają zło. **29.** Temu, kto cię uderzy w policzek, nadstaw i drugi, a temu, kto zabiera ci płaszcz, i szaty nie odmawiaj. **30.** Każdemu, kto cię prosi, daj, a od tego, kto bierze, co twoje, nie upominaj się *o zwrot*. **31.** Jak chcecie, aby ludzie wam czynili, tak i wy im czyńcie. **32.** Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, na jaką wdzięczność zasługujecie? Przecież i grzesznicy miłują tych, którzy ich miłują. **33.** A jeśli dobrze czynicie tym, którzy wam dobrze czynią, na jaką wdzięczność zasługujecie? Przecież i grzesznicy postępują tak samo. **34.** I jeśli pożyczacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, na jaką wdzięczność zasługujecie? Przecież i grzesznicy pożyczają grzesznikom, aby z powrotem odebrać tyle samo. **35.** Ale miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie im dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając, a wielka będzie wasza nagroda i będziecie synami Najwyższego. On bowiem jest dobry dla niewdzięcznych i złych. **36.** Dlatego bądźcie miłosierni, jak i wasz Ojciec jest miłosierny. **37.** Nie sądźcie, a nie będziecie

sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; przebaczajcie, a będzie wam przebaczone. **38.** Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, natłoczoną, utrzesioną i przelewającą się dadzą w wasze zanadrze. Jaką bowiem miarą mierzycie, taką będzie wam odmierzone. **39.** I opowiedział im przypowieść: Czy może ślepy prowadzić ślepego? Czyż obaj nie wpadną do dołu? **40.** Uczeń nie przewyższa swego mistrza. Lecz doskonalszy będzie każdy, *kto będzie* jak jego mistrz. **41.** Czemu widzisz źdźbło w oku swego brata, a na belkę, która jest w twoim oku, nie zwracasz uwagi? **42.** Albo jakże możesz mówić swemu bratu: Bracie, pozwól, że wyjmę źdźbło, które jest w twoim oku, gdy sam nie widzisz belki, która jest w twoim oku? Obłudniku, wyjmij najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrzysz, aby wyjąć źdźbło, które jest w oku twego brata. **43.** Nie jest bowiem dobre to drzewo, które wydaje zły owoc, ani złe to drzewo, które wydaje dobry owoc. **44.** Gdyż każde drzewo poznaje się po jego owocu. Nie zbiera się bowiem fig z cierni ani winogron z głogu. **45.** Dobry człowiek z dobrego skarbca swego serca wydobywa dobre rzeczy, a zły człowiek ze złego skarbca swego serca wydobywa złe rzeczy. Z obfitości serca bowiem mówią jego usta. **46.** Dlaczego więc mówicie do mnie: Panie, Panie, a nie robicie tego, co mówię? **47.** Pokażę wam, do kogo jest podobny każdy, kto przychodzi do mnie, słucha moich słów i wypełnia je. **48.** Podobny jest do człowieka budującego dom, który zrobił głęboki wykop i założył fundament na skale. A gdy przyszła powódź, rzeka uderzyła w ten dom, ale nie mogła go poruszyć, bo był założony na skale. **49.** Ten zaś, kto słucha, a nie wypełnia, podobny jest do człowieka, który zbudował swój dom na ziemi bez fundamentu. Uderzyła w niego rzeka i natychmiast się zawalił, a upadek tego domu był wielki.

Rozdział 7

1. Gdy skończył *mówić* wszystkie te słowa w obecności ludzi, wszedł do Kafarnaum. **2.** A sługa pewnego setnika, bardzo przez niego ceniony, chorował i był bliski śmierci. **3.** Kiedy *setnik* usłyszał o Jezusie, posłał do niego starszych spośród Żydów, prosząc, aby przyszedł i uzdrowił jego sługę. **4.** A oni przyszli do Jezusa i prosili go usilnie: Godny jest, abyś mu to uczynił. **5.** Miłuje bowiem nasz naród i zbudował nam synagogę. **6.** Wtedy Jezus poszedł z nimi. Ale gdy był *już* niedaleko domu, setnik posłał do niego przyjaciół ze słowami: Panie, nie trudź się, bo nie jestem godny, abyś wszedł pod mój dach. **7.** Dlatego i samego siebie nie uważałem za godnego przyjść do ciebie. Lecz powiedz słowo, a mój sługa zostanie uzdrowiony. **8.** Bo i ja jestem człowiekiem podległym władzy i mam pod sobą żołnierzy, i mówię jednemu: Idź, a idzie, a drugiemu: Chodź tu, a przychodzi, a mojemu słudze: Zrób to, a robi. **9.** Gdy Jezus to usłyszał, zdziwił się i odwróciwszy się, powiedział do ludzi, którzy szli za nim: Mówię wam, nawet w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary. **10.** Ci zaś, którzy byli posłani, po powrocie do domu zastali zdrowym sługę, który chorował. **11.** A nazajutrz udał się do miasta zwanego Nain. I szło z nim wielu jego uczniów i mnóstwo ludzi. **12.** A gdy zbliżył się do bramy miasta, właśnie wynoszono zmarłego, jedyne go syna matki, która *była* wdową. Towarzyszyło jej mnóstwo ludzi z miasta. **13.** Kiedy Pan ją zobaczył,

ulitował się nad nią i powiedział do niej: Nie płacz. **14.** Potem podszedł i dotknął ją, a ci, którzy *je* nieśli, stanęli. I powiedział: Młodzieńcze, mówię ci, wstań! **15.** A ten, który był martwy, usiadł i zaczął mówić. I oddał go jego matce. **16.** Wtedy wszystkich ogarnął strach i wielbili Boga, mówiąc: Wielki prorok powstał wśród nas, oraz: Bóg nawiedził swój lud. **17.** I rozeszła się ta wieść o nim po całej Judei i po całej okolicznej krainie. **18.** O tym wszystkim oznajmili Janowi jego uczniowie. **19.** A Jan, wezwawszy dwóch spośród swoich uczniów, posłał ich do Jezusa z zapytaniem: Czy ty jesteś tym, który ma przyjść, czy mamy oczekiwać innego? **20.** A gdy ci mężczyźni przyszedli do niego, powiedzieli: Jan Chrzciciel przysłał nas do ciebie z zapytaniem: Czy ty jesteś tym, który ma przyjść, czy mamy oczekiwać innego? **21.** A w tym właśnie czasie wielu uzdrowił z chorób i dolegliwości i *uwolnił* od złych duchów, a wielu ślepych obdarzył wzrokiem. **22.** Jezus więc odpowiedział im: Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co widzieliście i słyszeliście: Ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, a ubogim głoszona jest ewangelia. **23.** A błogosławiony jest ten, kto się nie zgorszy z mojego powodu. **24.** Gdy zaś posłańcy Jana odeszli, zaczął mówić do ludzi o Janie: Co wyszłście zobaczyć na pustyni? Trzcinę kołyszącą się na wietrze? **25.** Ale co wyszłście zobaczyć? Człowieka ubranego w miękkie szaty? Oto ci, którzy *noszą* kosztowne szaty i żyją w rozkoszach, są w domach królewskich. **26.** Ale co wyszłście zobaczyć? Proroka? Tak, mówię wam, nawet więcej niż proroka. **27.** On jest tym, o którym jest napisane: Oto posyłam mego posłańca przed twoim obliczem, który przygotuje twoją drogę przed tobą. **28.** Mówię wam bowiem: Nie ma wśród narodzonych z kobiet większego proroka od Jana Chrzciciela. Lecz ten, kto jest najmniejszy w królestwie Bożym, jest większy niż on. **29.** Słyszac to, wszyscy ludzie, jak również celnicy, przyznawali słuszość Bogu, będąc ochrzczeni chrztem Jana. **30.** Ale faryzeusze i znawcy prawa odrzucili radę Boga sami przeciwko sobie, nie dając się przez niego ochrzcić. **31.** I powiedział Pan: Do kogo więc przyrównam ludzi tego pokolenia? Do kogo są podobni? **32.** Podobni są do dzieci, które siedzą na rynku i wołają jedne na drugie: Graliśmy wam na flecie, a nie tańczyliście, śpiewaliśmy pieśni żałobne, a nie płakaliście. **33.** Przyszedł bowiem Jan Chrzciciel, nie jadł chleba i nie pił wina, a mówicie: Ma demona. **34.** Przyszedł Syn Człowieczy, jedząc i pijąc, a mówicie: Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników. **35.** Lecz usprawiedliwiona jest mądrość przez wszystkie swoje dzieci. **36.** I zaprosił go jeden z faryzeuszy na wspólny posiłek. Wszedł więc do domu faryzeusza i usiadł *przy stole*. **37.** A oto kobieta, grzesznica, która była w *tym* mieście, dowiedziawszy się, że siedzi *przy stole* w domu faryzeusza, przyniosła alabastrowe naczynie olejku; **38.** I stanąwszy z tyłu u jego nóg, płacząc, zaczęła łzami obmywać jego nogi, wycierała je włosami swojej głowy, całowała i namaszczała olejkim. **39.** A widząc to, faryzeusz, który go zaprosił, pomyślał sobie: Gdyby on był prorokiem, wiedziałby, kim i jaka jest ta kobieta, która go dotyka. Jest bowiem grzesznicą. **40.** A Jezus odezwał się do niego: Szymonie, mam ci coś do powiedzenia. A on odrzekł: Powiedz, Nauczycielu. **41.** Pewien wierzyciel miał dwóch dłużników. Jeden był winien pięćset groszy, a drugi pięćdziesiąt. **42.** A gdy nie mieli z czego oddać, darował obydwóm. Powiedz więc, który z nich

będzie go bardziej miłował? **43.** Szymon odpowiedział: Sądzę, że ten, któremu więcej darował. A on mu powiedział: Słusznie osądziłeś. **44.** I odwróciwszy się do kobiety, powiedział do Szymona: Widzisz tę kobietę? Wszedłem do twego domu, a nie podałeś mi wody do nóg, ona zaś łzami obmyła moje nogi i otarła je swoimi włosami. **45.** Nie pocałowałaś mnie, a ona, odkąd wszedłem, nie przestała całować moich nóg. **46.** Nie namaściłaś mi głowy oliwą, a ona olejkiem namaściła moje nogi. **47.** Dlatego mówię ci: Przebaczono jej wiele grzechów, gdyż bardzo umiłowała. A komu mało przebaczone, mało miłuje. **48.** Do niej zaś powiedział: Twoje grzechy są przebaczone. **49.** Wtedy współbiesiadnicy zaczęli mówić między sobą: Kim jest ten, który i grzechy przebacza? **50.** I powiedział do kobiety: Twoja wiara cię zbawiła. Idź w pokoju.

Rozdział 8

1. Następnie chodził po miastach i po wioskach, głosząc i opowiadając *ewangelie* królestwa Bożego. *A było z nim dwunastu*; **2.** I kilka kobiet, które uwolnił od złych duchów i chorób: Maria, zwana Magdaleną, z której wyszło siedem demonów; **3.** Joanna, żona Chuzy, zarządcy u Heroda, Zuzanna i wiele innych, które służyły mu swoimi dobrami. **4.** A gdy zeszło się wielu ludzi i z różnych miast przychodzili do niego, powiedział w przypowieści: **5.** Siewca wyszedł siać swoje ziarno. A gdy siał, jedno padło przy drodze i zostało podeptane, a ptaki niebieskie wydziobały je. **6.** Inne padło na skałę, a gdy wzeszło, uschło, bo nie miało wilgoci. **7.** Inne zaś padło między ciernie, ale ciernie razem z nim wyrosły i zagłuszyły je. **8.** A jeszcze inne padło na dobrą ziemię, a gdy wzrosło, wydało plon stokrotny. To powiedziawszy, zawołał: Kto ma uszy do słuchania, niech słucha. **9.** I pytali go jego uczniowie: Co znaczy ta przypowieść? **10.** A on im powiedział: Wam dano poznać tajemnice królestwa Bożego, ale innym *opowiada się* w przypowieściach, aby patrząc, nie widzieli i słysząc, nie rozumieli. **11.** A takie *jest* znaczenie przypowieści: Ziarnem jest słowo Boże. **12.** Tymi przy drodze są ci, którzy słuchają; potem przychodzi diabeł i zabiera słowo z ich serca, aby nie uwierzyli i nie zostali zbawieni. **13.** A tymi na skale są ci, którzy, gdy usłyszą, z radością przyjmują słowo. Nie mają jednak korzenia, wierzą do czasu, a w chwili pokusy odступują. **14.** To zaś, które padło między ciernie, to są ci, którzy słuchają słowa, ale odchodzą i przez troski, bogactwa i rozkosze życia zostają zagłuszeni i nie wydają owocu. **15.** Lecz to, które *padło* na dobrą ziemię, to są ci, którzy szczerym i dobrym sercem usłyszeli słowo i zachowują je, i wydają owoc w cierpliwości. **16.** Nikt, zapaliwszy świecę, nie nakrywa jej naczyniem i nie stawia pod łóżkiem, ale na świeczniku, aby ci, którzy wchodzi, widzieli światło. **17.** Nie ma bowiem nic tajemnego, co by nie miało być ujawnione, ani nic ukrytego, o czym by się nie dowiedziano i co by nie wyszło na jaw. **18.** Uważajcie więc, jak słuchacie. Kto bowiem ma, temu będzie dodane, a kto nie ma, zostanie mu zabrane nawet to, co sądzi, że ma. **19.** Wtedy przyszli do niego jego matka i bracia, ale nie mogli podejść z powodu tłumu. **20.** I dano mu znać, mówiąc: Twoja matka i twoi bracia stoją przed domem i chcą się z tobą widzieć. **21.** A on im odpowiedział: Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa

Bożego i wypełniają je. **22.** Pewnego dnia wsiadł do łodzi ze swymi uczniami i powiedział do nich: Przepławmy się na drugą stronę jeziora. I odpłynęli. **23.** A gdy płynęli, usnął. I zerwał się gwałtowny wichur na jeziorze, i zalewało *łódź*, tak że byli w niebezpieczeństwie. **24.** Podeszli więc i obudzili go, mówiąc: Mistrzu, mistrzu, ginie! Wówczas wstał, zgromił wiatr i wzburzone fale, a one się uspokoiły i nastała cisza. **25.** Wtedy powiedział do nich: Gdzież jest wasza wiara? A oni, bojąc się, dziwili się i mówili między sobą: Kim on jest, że nawet wichur i wodzie rozkazuje, a są mu posłuszne? **26.** I przepławili się do krainy Gadareńczyków, która leży naprzeciw Galilei. **27.** A gdy wyszedł na ląd, zabiegł mu *drogę* pewien człowiek z miasta, który od dłuższego czasu miał demony. Nie nosił ubrania i nie mieszkał w domu, lecz w grobowcach. **28.** Gdy zobaczył Jezusa, krzyknął, upadł przed nim i zawołał donośnym głosem: Cóż ja mam z tobą, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Proszę cię, nie dręcz mnie. **29.** Rozkazał bowiem duchowi nieczystemu, aby wyszedł z tego człowieka. Bo od dłuższego czasu porywał go, a chociaż wiązano go łańcuchami i trzymano w pętach, on rwał więzy, a demon pędził go na pustynię. **30.** I zapytał go Jezus: Jak ci na imię? A on odpowiedział: Legion. Wiele bowiem demonów weszło w niego. **31.** Wtedy prosiły go, aby nie kazał im odejść *stamtąd* w otchłań. **32.** A było tam wielkie stado świń, które pasły się na górze. I *demony* prosiły go, aby pozwolił im w nie wejść. I pozwolił im. **33.** Wtedy demony wyszły z tego człowieka i weszły w świny. I ruszyło to stado pędem po urwisku do jeziora, i utonęło. **34.** A pasterze, widząc, co się stało, uciekli, a poszedłszy, oznajmili to w mieście i we wsiach. **35.** I wyszli *ludzie*, aby zobaczyć, co zaszło, a przyszedłszy do Jezusa, zastali człowieka, z którego wyszły demony, ubranego i przy zdrowych zmysłach, siedzącego u stóp Jezusa. I przestraszyli się. **36.** A ci, którzy *to* widzieli, opowiedzieli im, jak ten opętany został uzdrowiony. **37.** Wówczas cała ludność okolicznej krainy Gadareńczyków prosiła go, aby od nich odszedł, gdyż ogarnął ich wielki strach. Wtedy on wsiadł do łodzi i zawrócił. **38.** A człowiek, z którego wyszły demony, prosił go, aby *mógł* przy nim zostać. Lecz Jezus odprowadził go, mówiąc: **39.** Wróć do swego domu i opowiedz, jak wielkie rzeczy Bóg ci uczynił. I odszedł, opowiadając po całym mieście, jak wielkie rzeczy Jezus mu uczynił. **40.** A gdy Jezus wrócił, ludzie przyjęli go z *radością*. Wszyscy bowiem go oczekiwali. **41.** A oto przyszedł człowiek imieniem Jair, który był przełożonym synagogi. Upadł Jezusowi do nóg i prosił go, aby wszedł do jego domu. **42.** Miał bowiem córkę jedynaczkę, *mającą* około dwunastu lat, która umierała. A gdy on szedł, ludzie napierali na niego. **43.** A kobieta, która od dwunastu lat cierpiała na krwotok i wydała na lekarzy całe *swoje* mienie, a żaden nie mógł jej uleczyć; **44.** Podeszła z tyłu, dotknęła brzegu jego szaty i natychmiast ustał jej krwotok. **45.** Wtedy Jezus zapytał: Kto mnie dotknął? A gdy wszyscy się wypierali, Piotr i ci, którzy z nim *byli*, powiedzieli: Mistrzu, ludzie się do ciebie cisną i tłoczą, a ty pytasz: Kto mnie dotknął? **46.** Jezus jednak powiedział: Ktoś mnie dotknął, bo poczułem, że moc wyszła ze mnie. **47.** Wtedy kobieta, widząc, że się nie ukryje, z drżeniem podeszła i upadłszy przed nim, powiedziała wobec wszystkich ludzi, dlaczego go dotknęła i jak natychmiast została uzdrowiona. **48.** On zaś powiedział do niej: Ufaj, córko! Twoja wiara cię uzdrowiła, idź w pokoju. **49.** A gdy on

jeszcze to mówił, przyszedł ktoś z *domu* przełożonego synagogi i powiedział: Twoja córka umarła, nie trudź Nauczyciela. **50.** Ale Jezus, słysząc *to*, odezwał się do niego: Nie bój się, tylko wierz, a będzie uzdrowiona. **51.** Gdy przyszedł do domu, nie pozwolił wejść ze sobą nikomu oprócz Piotra, Jakuba i Jana oraz ojca i matki dziewczynki. **52.** A wszyscy płakali i lamentowali nad nią. Lecz on powiedział: Nie płaczcie, nie umarła, tylko śpi. **53.** I naśmiewali się z niego, wiedząc, że umarła. **54.** A on wyrzucił wszystkich, ujął ją za rękę i zawołał: Dziewczynko, wstań! **55.** Wtedy jej duch powrócił i zaraz wstała, a on polecił, aby dano jej jeść. **56.** I zdumieli się jej rodzice. A on im nakazał, aby nikomu nie mówili o *tym*, co się stało.

Rozdział 9

1. A Jezus, przywoławszy swoich dwunastu uczniów, dał im moc i władzę nad wszystkimi demonami i *moc*, aby uzdrawiali choroby. **2.** I rozesłał ich, żeby głosili królestwo Boże i uzdrawiali chorych. **3.** Powiedział też do nich: Nie bierzcie nic na drogę: ani laski, ani torby, ani chleba, ani pieniędzy i nie miejcie dwóch szat. **4.** A gdy wejdziecie do jakiegoś domu, tam pozostaniecie i stamtąd wychodźcie. **5.** A jeśli was nie przyjmą, wychodząc z tego miasta, strząśnijcie pył z waszych nóg na świadectwo przeciwko nim. **6.** Wyszedszy więc, obchodzili wszystkie miasteczka, głosząc ewangelię i uzdrawiając wszędzie. **7.** A o wszystkim, co się przez niego dokonywało, usłyszał tetrarcha Herod i zaniepokoił się, ponieważ niektórzy mówili, że Jan zmartwychwstał; **8.** Inni zaś, że Eliasz się pojawił, a jeszcze inni, że zmartwychwstał któryś z dawnych proroków. **9.** A Herod powiedział: Jana ściałem. Kim więc jest ten, o którym słyszę takie rzeczy? I chciał go zobaczyć. **10.** Kiedy apostołowie wrócili, opowiedzieli mu wszystko, co uczynili. A on, wzięwszy ich ze sobą, odszedł osobno na odludne miejsce koło miasta zwanego Betsaidą. **11.** Gdy ludzie się o tym dowiedzieli, poszli za nim. On ich przyjął i mówił im o królestwie Bożym, i uzdrawiał tych, którzy potrzebowali uzdrowienia. **12.** A gdy dzień zaczął się chylić *ku wieczorowi*, podeszło do niego dwunastu, mówiąc: Odpraw tłum, aby poszli do okolicznych miasteczek i wsi i znaleźli żywność oraz schronienie, bo jesteśmy tu na pustkowiu. **13.** Ale on powiedział do nich: Wy dajcie im jeść. A oni odpowiedzieli: Nie mamy nic więcej oprócz pięciu chlebów i dwóch ryb; chyba że pójdziemy i kupimy jedzenie dla tych wszystkich ludzi. **14.** Mężczyzn bowiem było około pięciu tysięcy. I powiedział do swoich uczniów: Rozkażcie im usiąść w grupach po pięćdziesięciu. **15.** Uczynili tak i usadowili wszystkich. **16.** A *on*, wzięwszy te pięć chlebów i dwie ryby, spojrzał w niebo, pobłogosławił je, łamał i dawał uczniom, aby kładli przed ludźmi. **17.** I jedli wszyscy do syta. A z kawałków, które im pozostały, zebrano dwanaście koszy. **18.** I stało się tak, że kiedy modlił się na osobności, a byli z nim uczniowie, zapytał ich: Za kogo mnie ludzie uważają? **19.** A oni odpowiedzieli: Za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, a jeszcze inni *mówią*, że zmartwychwstał któryś z dawnych proroków. **20.** I powiedział do nich: A wy za kogo mnie uważacie? A Piotr odpowiedział: Za Chrystusa Bożego. **21.** Ale on surowo *ich* napomniął i nakazał, aby nikomu tego nie mówili. **22.** I powiedział: Syn

Człowieczy musi wiele cierpieć i zostać odrzucony przez starszych, naczelnych kapłanów i uczonych w Piśmie, i być zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstać. **23.** Mówił też do wszystkich: Jeśli ktoś chce pójść za mną, niech się wyprze samego siebie, niech bierze swój krzyż każdego dnia i idzie za mną. **24.** Kto bowiem chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa. **25.** Bo cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, jeśli samego siebie zetraci lub szkodę poniesie? **26.** Kto bowiem wstydzi się mnie i moich słów, tego Syn Człowieczy będzie się wstydził, gdy przyjdzie w chwale swojej, Ojca i świętych aniołów. **27.** Ale zapewniam was: Niektórzy z tych, co tu stoją, nie zakosztują śmierci, dopóki nie ujrzą królestwa Bożego. **28.** W jakieś osiem dni po tych mowach wziął ze sobą Piotra, Jana i Jakuba i wszedł na górę, aby się modlić. **29.** A gdy się modlił, zmienił się wygląd jego oblicza, a jego szaty stały się białe i lśniące. **30.** A oto rozmawiało z nim dwóch mężów. Byli to Mojżesz i Eliasz. **31.** Ukazali się oni w chwale i mówili o jego odejściu, którego miał dokonać w Jerozolimie. **32.** A Piotra i tych, którzy z nim byli, zmógł sen. Gdy się obudzili, ujrzeli jego chwałę i tych dwóch mężów, którzy z nim stali. **33.** Kiedy oni od niego odeszli, Piotr powiedział do Jezusa: Mistrzu, dobrze nam tu być. Postawmy więc trzy namioty: jeden dla ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza. Nie wiedział bowiem, co mówi. **34.** A gdy on to mówił, pojawił się obłok i zacienił ich. I złękli się, kiedy oni wchodzili w obłok. **35.** I rozległ się głos z obłoku: To jest mój umiłowany Syn, jego słuchajcie. **36.** Gdy zaś ten głos się rozległ, okazało się, że Jezus jest sam. A oni milczeli i w tych dniach nikomu nie mówili nic o tym, co widzieli. **37.** Nazajutrz, gdy zeszli z góry, mnóstwo ludzi wyszło mu naprzeciw. **38.** Nagle *jakiś* człowiek z tłumu zawołał: Nauczycielu, proszę cię, spójrz na mego syna, bo to mój jedynak. **39.** I oto duch dopada go, a on nagle krzyczy. Szarpie nim tak, że się pieni i potłukłszy go, niechętnie od niego odchodzi. **40.** I prosiłem twoich uczniów, aby go wypędzili, ale nie mogli. **41.** Wtedy Jezus odpowiedział: O pokolenie bez wiary i przewrotne! Jak długo będę z wami i *jak długo* mam was znosić? Przyprowadź tu swego syna. **42.** A gdy on jeszcze podchodził, powalił go demon i zaczął nim targać. Lecz Jezus zgromił ducha nieczystego, uzdrowił chłopca i oddał go jego ojcu. **43.** I zdumieli się wszyscy potęgą Boga. A gdy się dziwili wszystkiemu, co czynił Jezus, on powiedział do swoich uczniów: **44.** Przyjmijcie te słowa do waszych uszu, Syn Człowieczy bowiem będzie wydany w ręce ludzi. **45.** Lecz oni nie zrozumieli tych słów i były one zakryte przed nimi, tak że ich nie pojęli, a bali się go o nie zapytać. **46.** Wszczęła się też między nimi dyskusja o *tym*, kto z nich jest największy. **47.** A Jezus, znając *tę* myśl ich serca, wziął dziecko, postawił je przy sobie; **48.** I powiedział do nich: Kto przyjmie to dziecko w moje imię, mnie przyjmuje, a kto mnie przyjmie, przyjmuje tego, który mnie posłał. Kto bowiem jest najmniejszy wśród was wszystkich, ten będzie wielki. **49.** Wtedy odezwał się Jan: Mistrzu, widzieliśmy kogoś, kto w twoim imieniu wypędzał demony i zabranialiśmy mu, bo nie chodzi z nami *za tobą*. **50.** I powiedział do niego Jezus: Nie zabraniajcie *mu*, bo kto nie jest przeciwko nam, ten jest z nami. **51.** A gdy wypełniły się dni, aby został wzięty w górę, *mocno* postanowił udać się do Jerozolimy. **52.** I wysłał przed sobą posłańców. *Poszli więc* i weszli do wioski Samarytan, aby

przygotować dla niego *miejsce*. **53.** Lecz nie przyjęto go, ponieważ zmierzał do Jerozolimy. **54.** A jego uczniowie Jakub i Jan, widząc to, powiedzieli: Panie, czy chcesz, żebyśmy rozkazali, aby ogień zstąpił z nieba i pochłonął ich, jak *to* uczynił Eliasz? **55.** Lecz *Jezus*, odwróciwszy się, zgromił ich i powiedział: Nie wiecie, jakiego jesteście ducha. **56.** Syn Człowieczy bowiem nie przyszedł zatracać dusz ludzkich, ale *je* zbawić. I poszli do innej wioski. **57.** Kiedy byli w drodze, ktoś powiedział do niego: Panie, pójdę za tobą, dokądkolwiek się udasz. **58.** Jezus mu odpowiedział: Lisy mają nory, a ptaki niebieskie — gniazda, ale Syn Człowieczy nie ma gdzie położyć głowy. **59.** Do innego zaś powiedział: Pójdź za mną! Ale on rzekł: Panie, pozwól mi najpierw odejść i pogrzebać mego ojca. **60.** Lecz Jezus mu odpowiedział: Niech umarli grzebią swoich umarłych, a ty idź i głos królestwo Boże. **61.** Jeszcze inny powiedział: Pójdę za tobą, Panie, ale pozwól mi najpierw pożegnać się z tymi, którzy są w moim domu. **62.** Jezus mu odpowiedział: Nikt, kto przykładą swoją rękę do pługa i ogląda się wstecz, nie nadaje się do królestwa Bożego.

Rozdział 10

1. A potem Pan wyznaczył jeszcze innych siedemdziesięciu i rozesłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejsca, do którego *sam* miał przyjść. **2.** I mówił im: Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście więc Pana żniwa, aby wysłał robotników na swoje żniwo. **3.** Idźcie! Oto posyłam was jak baranki między wilki. **4.** Nie noście *ze sobą* sakiewki ani torby, ani obuwia. Nikogo też w drodze nie pozdrawiajcie. **5.** A gdy wejdziecie do jakiegoś domu, najpierw mówcie: Pokój temu domowi. **6.** Jeśli tam będzie syn pokoju, wasz pokój spocznie na nim, a jeśli nie — wróci do was. **7.** W tym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co mają. Godny jest bowiem robotnik swojej zapłaty. Nie przenoście się z domu do domu. **8.** A gdy wejdziecie do jakiegoś miasta i przyjmą was, jedzcie, co przed wami położą; **9.** I uzdrawiajcie chorych, którzy w nim są, i mówcie im: Przybliżyło się do was królestwo Boże. **10.** A jeśli wejdziecie do jakiegoś miasta, a nie przyjmą was, wyjdźcie na jego ulice i mówcie: **11.** Nawet pył z waszego miasta, który przylgnął do nas, strząsamy na was. Jednak wiedzcie, że przybliżyło się do was królestwo Boże. **12.** A mówię wam, że w ten dzień lżej będzie Sodomie niż temu miastu. **13.** Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze i Sydonie działały się te cuda, które się u was dokonały, dawno by pokutowały, siedząc w worze i popiele. **14.** Dlatego Tyrowi i Sydonowi lżej będzie na sądzie niż wam. **15.** A ty, Kafarnaum, które jesteś aż do nieba wywyższone, aż do piekła będziesz strącone. **16.** Kto was słucha, mnie słucha, a kto wami gardzi, mną gardzi. Kto zaś mną gardzi, gardzi tym, który mnie posłał. **17.** I siedemdziesięciu wróciło z radością, mówiąc: Panie, nawet demony nam się poddają ze względu na twoje imię. **18.** Wtedy powiedział do nich: Widziałem szatana spadającego z nieba jak błyskawica. **19.** Oto daję wam moc stąpania po węzach, skorpionach i po wszelkiej mocy nieprzyjaciela, a nic wam nie zaszkodzi. **20.** Jednak nie z tego się cieszcie, że duchy się wam poddają, ale cieszcie się raczej, że wasze imiona są zapisane w niebie. **21.** W tej godzinie Jezus

rozradował się w duchu i powiedział: Wysławiam cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te sprawy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je niemowlętom. Tak, Ojcze, bo tak się tobie upodobało. **22.** Wszystko zostało mi przekazane od mego Ojca i nikt nie wie, kim jest Syn, tylko Ojciec, ani kim jest Ojciec, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić. **23.** Wtedy odwrócił się do uczniów i powiedział *do nich* na osobności: Błogosławione oczy, które widzą to, co wy widzicie. **24.** Bo mówię wam, że wielu proroków i królów pragnęło widzieć to, co wy widzicie, a nie zobaczyli, i słyszeć to, co wy słyszycie, a nie usłyszeli. **25.** A oto powstał pewien znawca prawa i wystawiając go na próbę, zapytał: Nauczycielu, co mam czynić, aby odziedziczyć życie wieczne? **26.** A on powiedział do niego: Co jest napisane w Prawie? Jak czytasz? **27.** A on odpowiedział: Będiesz miłował Pana, swego Boga, całym swym sercem, całą swą duszą, z całej swojej siły i całym swym umysłem, a swego bliźniego jak samego siebie. **28.** I powiedział mu: Dobrze odpowiedziałeś. Czyn to, a będziesz żył. **29.** On zaś, chcąc się usprawiedliwić, powiedział do Jezusa: A kto jest moim bliźnim? **30.** Lecz Jezus odpowiedział: Pewien człowiek schodził z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce bandytów, którzy go obrabowali, poranili i odeszli, zostawiając na pół umarłego. **31.** A przypadkiem szedł tą drogą pewien kapłan; zobaczył go i ominął. **32.** Podobnie i Lewita, gdy dotarł na to miejsce, podszedł, zobaczył go i ominął. **33.** Lecz pewien Samarytanin, będąc w podróży, zbliżył się do niego. A gdy go zobaczył, ulitował się nad nim. **34.** A podszedłszy, opatrzył mu rany, zalewając *je* oliwą i winem; potem wsadził go na swoje zwierzę, zawiózł do gospody i opiekował się nim. **35.** A nazajutrz, odjeżdżając, wyjął dwa grosze, dał gospodarzowi i powiedział: Opiekuj się nim, a wszystko, co wydasz ponad to, oddam ci, gdy wrócę. **36.** Który z tych trzech, twoim zdaniem, był bliźnim tego, który wpadł w ręce bandytów? **37.** A on odpowiedział: Ten, który okazał mu miłosierdzie. Wtedy Jezus mu powiedział: Idź i ty czyn podobnie. **38.** A gdy szli, wszedł do jednej wsi. Tam pewna kobieta, imieniem Marta, przyjęła go do swego domu. **39.** Miała ona siostrę, zwaną Marią, która usiadła u nóg Jezusa i słuchała jego słów. **40.** Ale Marta krzątała się koło rozmaitych posług, a podszedłszy, powiedziała: Panie, czy nie obchodzi cię, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu? Powiedz jej, aby mi pomogła. **41.** A Jezus jej odpowiedział: Marto, Marto, troszczysz się i martwisz o wiele spraw; **42.** Ale jedno jest potrzebne. Maria wybrała dobrą część, która nie będzie jej odebrana.

Rozdział 11

1. A gdy przebywał w jakimś miejscu na modlitwie i skończył *jq*, jeden z jego uczniów powiedział do niego: Panie, naucz nas się modlić, tak jak i Jan nauczył swoich uczniów. **2.** I powiedział do nich: Gdy się modlicie, mówcie: Ojcze nasz, który jesteś w niebie, niech będzie uświęcone twoje imię. Niech przyjdzie twoje królestwo. Niech się dzieje twoja wola na ziemi, tak jak w niebie. **3.** Dawaj nam każdego dnia naszego powszedniego chleba. **4.** Przebacz nam nasze grzechy, bo i my przebaczymy każdemu, kto przeciwko nam zawinił. I nie wystawiaj nas na pokusę, ale wybaw nas od złego. **5.** I powiedział do nich:

Któż z was, mając przyjaciela, pójdzie do niego o północy i powie mu: Przyjacielu, pożycz mi trzy chleby; **6.** Mój przyjaciel bowiem przyszedł do mnie z drogi, a nie mam mu co podać? **7.** A on z wewnątrz odpowie: Nie naprzykrzaj mi się. Drzwi są już zamknięte i moje dzieci są ze mną w łóżku. Nie mogę wstać i dać ci. **8.** Mówię wam: Chociażby nie wstał i nie dał mu dlatego, że jest jego przyjacielem, jednak z powodu jego natarczywości wstanie i da mu, ile potrzebuje. **9.** I ja wam mówię: Proście, a będzie wam dane, szukajcie, a znajdziecie, pukajcie, a będzie wam otworzone. **10.** Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje, a kto szuka, znajduje, a temu, kto puka, będzie otworzone. **11.** I czy jest wśród was ojciec, który, gdy syn prosi go o chleb, da mu kamień? Albo *gdy prosi* o rybę, czy zamiast ryby da mu węża? **12.** Albo gdy prosi o jajko, czy da mu skorpion? **13.** Jeśli więc wy, będąc złymi, umiecie dawać dobre dary waszym dzieciom, o ileż bardziej wasz Ojciec niebieski da Ducha Świętego tym, którzy go proszą? **14.** I wypędzał demona, który był niemy. A gdy demon wyszedł, niemy przemówił, a ludzie się dziwili. **15.** Lecz niektórzy z nich mówili: Przez Belzebuba, władcę demonów, wypędza demony. **16.** Inni zaś, wystawiając go na próbę, żądali od niego znaku z nieba. **17.** Ale on, znając ich myśli, powiedział do nich: Każde królestwo podzielone wewnątrznie pustoszeje, a dom *skłócony* sam ze sobą upada. **18.** Jeśli i szatan jest wewnątrznie podzielony, jakże przetrwa jego królestwo? Mówicie bowiem, że ja przez Belzebuba wypędzam demony. **19.** A jeśli ja przez Belzebuba wypędzam demony, to przez kogo wypędzają wasi synowie? Dlatego oni będą waszymi sędziami. **20.** Ale jeśli ja palcem Bożym wypędzam demony, to istotnie przyszło do was królestwo Boże. **21.** Gdy uzbrojony mocarz strzeże swego pałacu, bezpieczne jest jego mienie. **22.** Lecz gdy mocniejszy od niego nadejdzie i zwycięży go, zabiera całą jego broń, na której polegał, i rozdaje jego łupy. **23.** Kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie, a kto nie zbiera ze mną, rozprasza. **24.** Gdy duch nieczysty wychodzi z człowieka, przechadza się po miejscach bezwodnych, szukając odpoczynku, a gdy nie znajduje, mówi: Wróć do mego domu, skąd wyszedłem. **25.** A przyszedłszy, zastaje go zamiecionym i przyozdobionym. **26.** Wtedy idzie i bierze ze sobą siedem innych duchów, gorszych niż on sam, i wszedłszy, mieszkają tam. I końcowy *stan* tego człowieka staje się gorszy niż pierwszy. **27.** A gdy on to mówił, pewna kobieta spośród zgromadzonych powiedziała do niego donośnym głosem: Błogosławione łono, które cię nosiło, i piersi, które ssaleś! **28.** On zaś odpowiedział: Błogosławieni *są* raczej ci, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go. **29.** A gdy ludzie się gromadzili, zaczął mówić: Pokolenie to jest złe. Żąda znaku, ale *żaden* znak nie będzie mu dany, oprócz znaku proroka Jonasza. **30.** Jak bowiem Jonasz *był* znakiem dla mieszkańców Niniwy, tak będzie i Syn Człowieczy dla tego pokolenia. **31.** Królowa z południa stanie na sądzie z ludźmi tego pokolenia i potępi ich, bo przybyła z krańców ziemi, aby słuchać mądrości Salomona, a oto tu *ktoś* więcej niż Salomon. **32.** Ludzie z Niniwy staną na sądzie z tym pokoleniem i potępią je, ponieważ pokutowali na skutek głoszenia Jonasza, a oto tu *ktoś* więcej niż Jonasz. **33.** Nikt nie zapala świecy i nie stawia jej w ukryciu ani pod naczyniem, ale na świeczniku, aby ci, którzy wchodzą, widzieli światło. **34.** Światłem ciała jest oko. Jeśli więc twoje oko jest szczere, to i całe twoje

ciało będzie pełne światła, a jeśli jest złe, to i twoje ciało będzie pełne ciemności. **35.** Uważaj więc, aby światło, które jest w tobie, nie było ciemnością. **36.** Jeśli zatem całe twoje ciało będzie pełne światła, nie mając w *sobie* żadnej ciemnej cząstki, całe będzie *tak* pełne światła, jak gdy świeca oświeci cię swoim blaskiem. **37.** Kiedy to mówił, pewien faryzeusz poprosił go, aby zjadł u niego obiad. Wszedł więc i usiadł *za stołem*. **38.** A faryzeusz, widząc to, dziwił się, że nie umył się przed obiadem. **39.** Wtedy Pan powiedział do niego: Teraz wy, faryzeusze, oczyszczacie to, co jest na zewnątrz kubka i misy, ale to, co jest wewnątrz was, pełne jest zdzierstwa i nieprawości. **40.** Głupcy, czyż ten, który uczynił to, co jest na zewnątrz, nie uczynił też tego, co jest wewnątrz? **41.** Raczej z tego, co jest wewnątrz, dawajcie jałmużnę, a wszystko będzie dla was czyste. **42.** Ale biada wam, faryzeusze, bo dajecie dziesięcinę z mięty, ruty i z każdego ziela, lecz opuszczacie sąd i miłość Boga. To należało czynić i tamtego nie opuszczać. **43.** Biada wam, faryzeusze, bo kochacie pierwsze miejsca w synagogach i pozdrowienia na rynkach. **44.** Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo jesteście jak groby, których nie widać, a ludzie, którzy chodzą po nich, nie wiedzą *o tym*. **45.** I odezwał się jeden ze znawców prawa: Nauczycielu, mówiąc to, i nas znieważasz. **46.** A on powiedział: I wam, znawcom prawa, biada, bo obciążacie ludzi brzemionami nie do uniesienia, a sami nawet jednym palcem tych brzemion nie dotykacie. **47.** Biada wam, bo budujecie grobowce proroków, a wasi ojcowie ich pozabijali. **48.** Doprawdy świadczycie, że pochwalacie uczynki waszych ojców. Oni bowiem ich pozabijali, a wy budujecie ich grobowce. **49.** Dlatego też mądrość Boża powiedziała: Poślę do nich proroków i apostołów, a *niektórych* z nich będą zabijać i prześladować; **50.** Aby dopominano się od tego pokolenia krwi wszystkich proroków, która została przelana od założenia świata; **51.** Od krwi Abła aż do krwi Zachariasza, który zginął między ołtarzem a świątynią. Doprawdy, mówię wam, dopominać się jej będą od tego pokolenia. **52.** Biada wam, znawcom prawa, bo zabraliście klucz poznania. Sami nie weszliście i tym, którzy chcieli wejść, przeszkodziliście. **53.** A gdy im to mówił, uczeni w Piśmie i faryzeusze zaczęli bardzo na niego nastawać i prowokować go do mówienia o wielu *rzeczach*; **54.** Czyhając na niego i próbując wychwycić coś z jego słów, żeby go oskarżyć.

Rozdział 12

1. Tymczasem, gdy zgromadziły się wielotysięczne tłumy, tak że jedni po drugich deptali, zaczął mówić najpierw do swoich uczniów: Strzeżcie się zakwasu faryzeuszy, którym jest obłuda. **2.** Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie miało być ujawnione, ani nic tajemnego, o czym by się nie miano dowiedzieć. **3.** Dlatego to, co mówiliście w ciemności, będzie słyszane w świetle, a to, co szeptaliście do ucha w pokojach, będzie rozgłaszane na dachach. **4.** A mówię wam, moim przyjaciółom: Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a potem już nic więcej nie mogą zrobić. **5.** Ale pokażę wam, kogo macie się bać. Bójcie się tego, który, gdy zabije, ma moc wrzucić do ognia piekielnego. Doprawdy, mówię wam, tego się bójcie. **6.** Czy nie sprzedają pięciu wróbli za dwa pieniążki? A jednak żaden z nich nie jest

zapomniany w oczach Boga. **7.** Nawet włosy na waszej głowie wszystkie są policzone. Dlatego nie bójcie się, jesteście cenniejsi niż wiele wróbli. **8.** A mówię wam: Każdego, kto mnie wyzna przed ludźmi, tego też Syn Człowieczy wyzna przed aniołami Bożymi. **9.** Ale kto się mnie wyprze przed ludźmi, tego *też* ja się wyprę przed aniołami Boga. **10.** I każdemu, kto powie słowo przeciwko Synowi Człowieczemu, będzie przebaczone, ale temu, kto bluźni przeciwko Duchowi Świętemu, nie będzie przebaczone. **11.** A gdy będą was prowadzić do synagog, przełożonych i władz, nie martwcie się, jak i co macie odpowiedzieć na swoją obronę lub co macie mówić. **12.** Duch Święty bowiem nauczy was w tej właśnie godzinie, co macie mówić. **13.** I powiedział mu ktoś z tłumu: Nauczycielu, powiedz memu bratu, aby podzielił się ze mną spadkiem. **14.** Lecz on mu odpowiedział: Człowieku, któż mnie ustanowił sędzią albo rozjemcą między wami? **15.** Powiedział też do nich: Uważajcie i strzeżcie się chciwości, gdyż nie od tego, że ktoś ma obfitość dóbr, zależy jego życie. **16.** I opowiedział im przypowieść: Pewnemu bogatemu człowiekowi pole przyniosło obfity *plon*. **17.** I rozważał w sobie: Cóż mam zrobić, skoro nie mam gdzie zgromadzić moich plonów? **18.** Powiedział więc: Zrobię tak: zburzę moje spichlerze, a zbuduję większe i zgromadzę tam wszystkie moje plony i moje dobra. **19.** I powiem mojej duszy: Duszo, masz wiele dóbr złożonych na wiele lat; odpoczywaj, jedz, pij i wesel się. **20.** Ale Bóg mu powiedział: Głupcze, tej nocy zażądają od ciebie twojej duszy, a to, co przygotowałeś, czyje będzie? **21.** Tak *jest z każdym*, kto gromadzi skarby dla siebie, a nie jest bogaty w Bogu. **22.** Potem powiedział do swoich uczniów: Dlatego mówię wam: Nie troszczcie się o wasze życie, co będziecie jeść, ani o ciało, w co będziecie się ubierać. **23.** Życie jest czymś więcej niż pokarm, a ciało niż ubranie. **24.** Przypatrzcie się krukowi, że nie sieją ani nie żną, nie mają spiżarni ani spichlerza, a *jednak* Bóg je żywi. O ileż cenniejsi jesteście wy niż ptaki! **25.** I któż z was, martwiąc się, może dodać do swego wzrostu jeden łokieć? **26.** Jeśli więc najmniejszej rzeczy nie możecie uczynić, czemu troszczycie się o inne? **27.** Przypatrzcie się liliom, jak rosną: nie pracują ani nie przędą, a mówię wam, że nawet Salomon w całej swojej chwale nie był tak ubrany, jak jedna z nich. **28.** A jeśli trawę, która dziś jest na polu, a jutro będzie wrzucona do pieca, Bóg tak ubiera, o ileż bardziej was, ludzie małej wiary? **29.** Nie pytajcie więc, co będziecie jeść lub co będziecie pić, ani nie martwcie się o to. **30.** O to wszystko bowiem zabiegają narody świata. Lecz wasz Ojciec wie, że tego potrzebujecie. **31.** Szukajcie raczej królestwa Bożego, a to wszystko będzie wam dodane. **32.** Nie bój się, mała trzódko, gdyż upodobało się waszemu Ojcu dać wam królestwo. **33.** Sprzedawajcie, co posiadacie, i dawajcie jałmużnę. Przygotujcie sobie sakiewki, które nie starzeją się, skarb w niebie, którego nie ubywa, gdzie złodziej nie ma dostępu ani mól nie niszczy. **34.** Bo gdzie jest wasz skarb, tam będzie też wasze serce. **35.** Niech będą przepasane wasze biodra i zapalone lampy. **36.** A wy *bądźcie* podobni do ludzi oczekujących swego pana, aż wróci z wesela, aby gdy przyjdzie i zapuka, zaraz mu otworzyć. **37.** Błogosławieni ci słudzy, których pan, gdy przyjdzie, zastanie czuwających. Zaprawdę powiadam wam, że się przepasze i posadzi ich za stołem, a obchodząc, będzie im usługiwał. **38.** Jeśli przyjdzie o drugiej czy o trzeciej straży i tak *ich* zastanie, błogosławieni są ci słudzy. **39.** A to wiedzcie, że gdyby

gospodarz znał godzinę, o której ma przyjść złodziej, czuwałby i nie pozwoliłby włamać się do swego domu. **40.** Dlatego i wy bądźcie gotowi, bo Syn Człowieczy przyjdzie o godzinie, której się nie spodziewacie. **41.** Wtedy Piotr go zapytał: Panie, czy tę przypowieść mówisz do nas, czy też do wszystkich? **42.** A Pan odpowiedział: Któż więc jest szafarzem wiernym i roztroptym, którego Pan ustanowi nad swoją służbą, aby we właściwym czasie wydawał jej wyznaczoną żywność? **43.** Błogosławiony ten sługa, którego pan, gdy przyjdzie, zastanie tak czyniącego. **44.** Zaprawdę powiadam wam, że postawi go nad wszystkimi swoimi dobrami. **45.** Ale jeśli ten sługa powie w swoim sercu: Mój pan zwleka ze *swoim* przyjściem, i zacznie bić sługi i służące, jeść, pić i upijać się; **46.** Przyjdzie pan tego sługi w dniu, w którym się nie spodziewa i o godzinie, której nie zna, i odłączy go, i wyznaczy mu dział z niewierzącymi. **47.** Ten zaś sługa, który znał wolę swego pana, a nie był gotowy i nie postąpił według jego woli, otrzyma wielką chłostę. **48.** Lecz ten, który *jej* nie znał i uczynił coś godnego kary, otrzyma małą chłostę. Komu wiele dano, od tego wiele się będzie wymagać, *a* komu wiele powierzono, więcej będzie się od niego żądać. **49.** Przyszedłem, aby rzucić ogień na ziemię, i czegoż pragnę, skoro już zapłonął? **50.** Lecz chrztem mam być ochrzczony i jakże jestem udręczony, aż się *to* dopełni. **51.** Czy myślicie, że przyszedłem dać ziemi pokój? Bynajmniej, mówię wam, raczej rozłam. **52.** Odtąd bowiem w jednym domu będzie pięciu poróżnionych, trzech przeciwko dwom, a dwóch przeciwko trzem. **53.** Ojciec powstanie przeciwko synowi, a syn przeciwko ojcu, matka przeciwko córce, a córka przeciwko matce, teściowa przeciwko synowej, a synowa przeciwko teściowej. **54.** Mówił też do ludu: Gdy widzicie chmurę pojawiającą się od zachodu, zaraz mówicie: Nadchodzi ulewny deszcz. I tak jest. **55.** A gdy wieje wiatr z południa, mówicie: Będzie gorąco. I *tak* jest. **56.** Obludnicy, wygląd nieba i ziemi umiecie rozpoznawać, jakże więc obecnego czasu nie rozpoznajecie? **57.** Dlaczego sami z siebie nie *umiecie* osądzić, co jest sprawiedliwe? **58.** Gdy więc idziesz ze swoim przeciwnikiem do urzędnika, staraj się w drodze dojść z nim do zgody, aby cię nie zaciągnął przed sędziego, a sędzia przekazałby cię strażnikowi, a strażnik wtrąciłby cię do więzienia. **59.** Mówię ci, że nie wyjdziesz stamtąd, dopóki nie oddasz ostatniego grosza.

Rozdział 13

1. W tym samym czasie niektórzy z *tam* obecnych oznajmili mu o Galilejczykach, których krew Piłat zmieszał z ich ofiarami. **2.** A Jezus im odpowiedział: Czy myślicie, że ci Galilejczycy byli większymi grzesznikami niż wszyscy inni Galilejczycy, że to ucierpieli? **3.** Bynajmniej, mówię wam, lecz jeśli nie będziecie pokutować, wszyscy tak samo zginiecie. **4.** Albo czy myślicie, że tych osiemnastu, na których runęła wieża w Siloam i zabiła ich, było większymi winowajcami niż wszyscy ludzie mieszkający w Jerozolimie? **5.** Bynajmniej, mówię wam, lecz jeśli nie będziecie pokutować, wszyscy tak samo zginiecie. **6.** I opowiedział *im* taką przypowieść: Pewien *człowiek* miał drzewo figowe zasadzone w swojej winnicy. Przyszedł i szukał na nim owocu, lecz nie znalazł. **7.** Wtedy powiedział do rolnika: Oto

od trzech lat przychodzę, szukając owocu na tym drzewie figowym, lecz nie znajduję. Zetnij je, bo po co ziemię *na darmo* zajmuje? **8.** Lecz on mu odpowiedział: Panie, zostaw je jeszcze na ten rok, aż je okopię i obłożę nawozem. **9.** Może wyda owoc, a jeśli nie, wtedy je zetniesz. **10.** I nauczał w jednej z synagog w szabat. **11.** A była *tam* kobieta, która od osiemnastu lat miała ducha niemocy i była pochylona, i w żaden sposób nie mogła się wyprostować. **12.** Gdy Jezus ją zobaczył, przywołał ją do siebie i powiedział: Kobieto, jesteś uwolniona od swojej choroby. **13.** I położył na nią ręce, a ona natychmiast wyprostowała się i chwaliła Boga. **14.** Wtedy przełożony synagogi, oburzony tym, że Jezus uzdrowił w szabat, powiedział do ludzi: Jest sześć dni, w których należy pracować. W te dni przychodźcie i leczcie się, a nie w dzień szabatu. **15.** Ale Pan mu odpowiedział: Obłudniku, czyż każdy z was w szabat nie odwiązuje swego wołu albo osła od żłobu i nie prowadzi, żeby go napoić? **16.** A ta córka Abrahama, którą szatan wiązał już osiemnaście lat, czyż nie miała być uwolniona od tych więzów w dzień szabatu? **17.** A gdy to mówił, zawstydzili się wszyscy jego przeciwnicy, a cały lud cieszył się ze wszystkich chwalebnych czynów dokonywanych przez niego. **18.** Potem *Jezus* powiedział: Do czego podobne jest królestwo Boże i z czym je porównam? **19.** Podobne jest do ziarna gorczycy, które człowiek wziął i posiał w swoim ogrodzie. Wyrosło i stało się wielkim drzewem, a ptaki niebieskie gnieździły się w jego gałęziach. **20.** I znowu powiedział: Do czego przyrównam królestwo Boże? **21.** Podobne jest do zakwasu, który wzięwszy, kobieta włożyła w trzy miary mąki, aż wszystko się zakwasiło. **22.** I nauczał, chodząc po miastach i wioskach *i* podążając w kierunku Jerozolimy. **23.** I ktoś go zapytał: Panie, czy mało jest tych, którzy będą zbawieni? On zaś im odpowiedział: **24.** Usiłujcie wejść przez ciasną bramę, bo mówię wam, że wielu będzie chciało wejść, lecz nie będą mogli. **25.** Gdy gospodarz wstanie i zamknie drzwi, zaczniecie stać na zewnątrz i pukać do drzwi, mówiąc: Panie, Panie, otwórz nam! A *on* wam odpowie: Nie znam was *i nie wiem*, skąd jesteście. **26.** Wtedy zaczniecie mówić: Jedliśmy i piliśmy z tobą, i nauczałeś na naszych ulicach. **27.** A on powie: Mówię wam, nie znam was *i nie wiem*, skąd jesteście; odstąpcie ode mnie wszyscy, którzy czynicie nieprawość. **28.** Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka, Jakuba i wszystkich proroków w królestwie Bożym, a samych siebie wyrzuconych precz. **29.** I przyjdą inni ze wschodu i z zachodu, z północy i z południa, i zasiądą za stołem w królestwie Bożym. **30.** Tak oto są ostatni, którzy będą pierwszymi, i są pierwsi, którzy będą ostatnimi. **31.** W tym dniu przyszli niektórzy z faryzeuszy i powiedzieli mu: Wyjdź i odejdz stąd, bo Herod chce cię zabić. **32.** I powiedział im: Idźcie i powiedzcie temu lisowi: Oto wypędzam demony i uzdrawiam dziś i jutro, a trzeciego dnia zakończę. **33.** Jednak dziś, jutro i pojutrze muszę przebyć drogę, bo niemożliwe jest, aby prorok zginął poza Jerozolimą. **34.** Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy są do ciebie posłani. Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, tak jak kokoszka *gromadzi* swoje kurczęta pod skrzydła, a nie chcieliście! **35.** Oto wasz dom zostanie wam pusty. Zaprawdę powiadam wam, że nie ujrzycie mnie, aż przyjdzie *czas*, gdy powiecie: Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pana.

Rozdział 14

1. I stało się tak, że gdy Jezus wszedł w szabat do domu pewnego przywódcy faryzeuszy, aby jeść chleb, oni go obserwowali. 2. A oto był przed nim pewien człowiek chory na puchlinę. 3. Wtedy Jezus zapytał znawców prawa i faryzeuszy: Czy wolno uzdrawiać w szabat? 4. Lecz oni milczeli. On zaś ujął go, uzdrowił i odprowadził. 5. I powiedział im: Któż z was, jeśli jego osioł albo wół wpadnie do studni, nie wyciągnie go natychmiast w dzień szabat? 6. I nie mogli mu na to odpowiedzieć. 7. Gdy zauważył, jak zaproszeni wybierali pierwsze miejsca, opowiedział im przypowieść: 8. Gdy ktoś cię zaprosi na wesele, nie siadaj na pierwszym miejscu, aby czasem ktoś ważniejszy od ciebie nie był zaproszony przez niego. 9. Wówczas przyjdzie ten, który ciebie i jego zaprosił, i powie ci: Ustąp temu miejsca; i wtedy ze wstydem musiałbyś zająć ostatnie miejsce. 10. Lecz gdy będziesz zaproszony, idź i usiądź na ostatnim miejscu, a gdy przyjdzie ten, który cię zaprosił, powie ci: Przyjacielu, przesiądź się wyżej. Wtedy doznasz czci wobec współbiesiadników. 11. Bo każdy, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony. 12. Powiedział też do tego, który go zaprosił: Gdy wydajesz obiad albo kolację, nie zapraszaj swoich przyjaciół ani braci, ani krewnych, ani bogatych sąsiadów, żeby cię czasem i oni w zamian nie zaprosili, i miałbyś odpłatę. 13. Lecz gdy wydajesz ucztę, zaproś ubogich, ułomnych, chromych i ślepych. 14. A będziesz błogosławiony, bo nie mają ci czym odpłacić, ale otrzymasz odpłatę przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych. 15. Gdy usłyszał to jeden ze współbiesiadników, powiedział do niego: Błogosławiony ten, kto będzie jadł chleb w królestwie Bożym. 16. Wtedy on mu powiedział: Pewien człowiek wydał wielką ucztę i zaprosił wielu. 17. A gdy nadszedł czas uczy, posłał swego sługę, żeby powiedział zaproszonym: Chodźcie, bo już wszystko gotowe. 18. A oni zaczęli się wszyscy jednomyślnie wymawiać. Pierwszy mu powiedział: Kupiłem pole i muszę iść je obejrzeć. Proszę cię, uważaj mnie za wytłumaczonego. 19. Drugi zaś powiedział: Kupiłem pięć par wołów i idę je wypróbować. Proszę cię, uważaj mnie za wytłumaczonego. 20. A jeszcze inny powiedział: Pojąłem żonę i dlatego nie mogę przyjść. 21. A gdy sługa wrócił, oznajmił to swemu panu. Wtedy gospodarz rozgniewał się i powiedział do swego sługi: Wyjdź szybko na ulice i zaułki miasta i wprowadź tu ubogich, ułomnych, chromych i ślepych. 22. I powiedział sługa: Panie, stało się, jak rozkazałeś, a jeszcze jest miejsce. 23. Wtedy Pan powiedział do sługi: Wyjdź na drogi i *między* opłotki i przymuszaj do wejścia, aby mój dom się zapełnił. 24. Mówię wam bowiem, że żaden z tych ludzi, którzy byli zaproszeni, nie skosztuje mojej uczy. 25. I szły z nim wielkie tłumy. A on, odwróciwszy się, powiedział do nich: 26. Jeśli ktoś przychodzi do mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i siostr, a nawet swego życia, nie może być moim uczniem. 27. Kto nie niesie swego krzyża, a idzie za mną, nie może być moim uczniem. 28. Bo któż z was, chcąc zbudować wieżę, najpierw nie usiądzie i nie obliczy wydatków, czy mu wystarczy na ukończenie? 29. Aby czasem, gdyby położył fundament, a nie mógłby ukończyć, wszyscy, którzy by to widzieli, nie zaczęli się z niego naśmiewać; 30. Mówiąc: Ten człowiek zaczął budować, a nie zdołał ukończyć. 31. Albo który król, wyruszając na wojnę z drugim

królem, najpierw nie usiądzie i nie naradzi się, czy w dziesięć tysięcy może zmierzyć się z tym, który z dwudziestoma tysiącami nadciąga przeciwko niemu? **32.** A jeśli nie, to gdy tamten jeszcze jest daleko, wysyła poselstwo i prosi o warunki pokoju. **33.** Tak i każdy z was, kto nie wyrzeknie się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem. **34.** Dobra jest sól. Lecz jeśli sól zwietrzeje, czym się ją przyprawi? **35.** Nie nadaje się ani do ziemi, ani do nawozu; precz się ją wyrzuca. Kto ma uszy do słuchania, niech słucha.

Rozdział 15

1. I zbliżali się do niego wszyscy celnicy i grzesznicy, aby go słuchać. **2.** A faryzeusze i uczeni w Piśmie szemrali, mówiąc: Ten *człowiek* przyjmuje grzeszników i jada z nimi. **3.** I opowiedział im taką przypowieść: **4.** Któż z was, gdy ma sto owiec, a zgubi jedną z nich, nie zostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustyni i nie idzie za zgubioną, aż ją znajdzie? **5.** Kiedy ją znajdzie, wkłada na swoje ramiona i raduje się. **6.** A przyszedłszy do domu, zwołuje przyjaciół i sąsiadów i mówi im: Cieszcie się ze mną, bo znalazłem moją zgubioną owcę. **7.** Mówię wam, że podobnie w niebie większa będzie radość z jednego pokutującego grzesznika niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują pokuty. **8.** Albo która kobieta, mając dziesięć monet, jeśli zgubi jedną, nie zapala świecy, nie zamyka domu i nie szuka pilnie, aż ją znajdzie? **9.** A znalazłszy, zwołuje przyjaciółki i sąsiadki i mówi: Cieszcie się ze mną, bo znalazłam monetę, którą zgubiłam. **10.** Podobnie, mówię wam, będzie radość przed aniołami Boga z jednego pokutującego grzesznika. **11.** Powiedział też: Pewien człowiek miał dwóch synów. **12.** I powiedział młodszy z nich do ojca: Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada. Podzielił więc majątek między nich. **13.** Po kilku dniach młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i roztrwonił tam swój majątek, żyjąc rozpustnie. **14.** A gdy wszystko wydał, nastał wielki głód w tych stronach, a on zaczął cierpieć niedostatek. **15.** Poszedł więc i przystał do jednego z obywateli tych stron, który posłał go na swoje pola, aby pasł świnie. **16.** I pragnął napęłnić swój żołądek strąkami, które jadały świnie, ale nikt mu nie dawał. **17.** Wtedy opamiętał się i powiedział: Iluż to najemników mego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja z głodu ginę. **18.** Wstanę więc i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciwko niebu i względem ciebie; **19.** I nie jestem już godny nazywać się twoim synem. Zrób ze mnie jednego ze swoich najemników. **20.** Wtedy wstał i poszedł do swego ojca. A gdy był jeszcze daleko, zobaczył go jego ojciec i użalił się *nad nim*, a podbiegłszy, rzucił mu się na szyję i ucałował go. **21.** I powiedział do niego syn: Ojcze, zgrzeszyłem przeciwko niebu i przed tobą; nie jestem już godny nazywać się twoim synem. **22.** Lecz ojciec powiedział do swoich sług: Przynieście najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i obuwie na nogi. **23.** Przyprawcie tłuste cielę i zabijcie; jedzmy i radujmy się. **24.** Ten mój syn bowiem był martwy, a znowu żyje, zaginął, a został znaleziony. I zaczęli się weselić. **25.** Tymczasem jego starszy syn był na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. **26.** Zawołał więc jednego ze sług i pytał, co

to *wszystko* znaczy. **27.** A on mu odpowiedział: Twój brat powrócił, a twój ojciec zabił tłuste cielę, ponieważ odzyskał go zdrowego. **28.** Wtedy rozgniewał się i nie chciał wejść. Jego ojciec jednak wyszedł i namawiał go. **29.** A on odpowiedział ojcu: Oto tyle lat ci służę i nigdy nie przekroczyłem twego przykazania, jednak nigdy nie dałeś mi koźlęcia, abym się weselił z moimi przyjaciółmi. **30.** Ale kiedy wrócił ten twój syn, który roztrwonił twój majątek z nierządnicami, zabiłeś dla niego tłuste cielę. **31.** A on mu odpowiedział: Synu, ty zawsze jesteś ze mną i wszystkie moje *dobra* należą do ciebie. **32.** Lecz trzeba było weselić się i radować, że ten twój brat był martwy, a znowu żyje, zaginął, a został znaleziony.

Rozdział 16

1. Mówił też do swoich uczniów: Pewien bogaty człowiek miał szafarza, którego oskarżono przed nim, że trwoni jego dobra. **2.** Zawołał go i powiedział: Cóż to słyszę o tobie? Zдай sprawę z twego zarządzania, bo już więcej nie będziesz mógł zarządzać. **3.** Wtedy szafarz powiedział sobie: Co ja zrobię, skoro mój pan pozbawia mnie zarządu? Kopać nie mogę, żebrać się wstydzę. **4.** Wiem, co zrobię, żeby *ludzie* przyjęli mnie do swoich domów, gdy zostanę odsunięty od zarządzania. **5.** Przywołał więc do siebie każdego z dłużników swego pana i zapytał pierwszego: Ile jesteś winien memu panu? **6.** A on odpowiedział: Sto baryłek oliwy. I powiedział mu: Weź swój zapis, siadaj szybko i napisz pięćdziesiąt. **7.** Potem zapytał drugiego: A ty ile jesteś winien? A on mu odpowiedział: Sto korców pszenicy. I powiedział mu: Weź swój zapis i napisz osiemdziesiąt. **8.** I pochwalił pan niesprawiedliwego szafarza, że roztropnie postąpił. Bo synowie tego świata w swoim pokoleniu są roztrośniejsi od synów światłości. **9.** I ja wam mówię: Zyskujcie sobie przyjaciół mamoną niesprawiedliwości, aby, gdy ustaniecie, przyjęto was do wiecznych przybytków. **10.** Kto jest wierny w najmniejszym, i w wielkim jest wierny, a kto w najmniejszym jest niesprawiedliwy, i w wielkim jest niesprawiedliwy. **11.** Jeśli więc w niesprawiedliwej mamonie nie byliście wierni, któż wam powierzy to, co prawdziwe? **12.** A jeśli w cudzym nie byliście wierni, któż wam da wasze *własne*? **13.** Żaden sługa nie może dwom panom służyć, gdyż albo jednego będzie nienawidził, a drugiego miłował, albo jednego będzie się trzymał, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i mamonie. **14.** Słuchali tego wszystkiego również faryzeusze, którzy byli chciwi, i naśmiewali się z niego. **15.** I powiedział im: Wy sami siebie usprawiedliwiacie przed ludźmi, ale Bóg zna wasze serca. To bowiem, co ludzie poważają, obrzydliwością jest w oczach Boga. **16.** Prawo i Prorocy *byli* do Jana. Odtąd jest głoszone królestwo Boże i każdy się do niego gwałtem wdziera. **17.** I łatwiej jest niebu i ziemi przeminąć, niż przepaść jednej kresce prawa. **18.** Każdy, kto oddał swoją żonę i żeni się z inną, cudzołoży, a kto żeni się z oddaloną przez męża, cudzołoży. **19.** Był pewien bogaty człowiek, który ubierał się w purpurę i bisior i wystawnie ucztował każdego dnia. **20.** Był też pewien żebrak, imieniem Łazarz, który leżał u jego wrót owrzodziały; **21.** Pragnął on nasycić się okruciami, które spadały ze stołu bogacza. Nadto i psy przychodziły i lizały jego wrzody. **22.** I umarł żebrak, i został zaniesiony przez aniołów na łono Abrahama. Umarł też bogacz

i został pogrzebany. **23.** A *będąc* w piekle i cierpiąc męki, podniósł oczy i ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie. **24.** Wtedy zawołał: Ojcze Abrahamie, zmiłuj się nade mną i poślij Łazarza, aby umoczył koniec swego palca w wodzie i ochłodził mi język, bo cierpię męki w tym płomieniu. **25.** I powiedział Abraham: Synu, wspomnij, że za życia odebrałeś swoje dobro, podobnie jak Łazarz zło. A teraz on doznaje pociechy, a ty cierpisz męki. **26.** I oprócz tego wszystkiego między nami a wami jest utwierdzona wielka przepaść, aby ci, którzy chcą stąd przejść do was, nie mogli, ani stamtąd przejść do nas. **27.** A on powiedział: Proszę cię więc, ojcze, abys posłał *go* do domu mego ojca. **28.** Mam bowiem pięciu braci — niech im da świadectwo, żeby i oni nie przyszli na to miejsce męki. **29.** Lecz Abraham mu powiedział: Mają Mojżesza i Proroków, niech ich słuchają. **30.** A on odpowiedział: Nie, ojcze Abrahamie, lecz jeśli ktoś z umarłych przyjdzie do nich, będą pokutować. **31.** I powiedział do niego: Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby ktoś zmartwychwstał, nie uwierzą.

Rozdział 17

1. I powiedział do uczniów: Nie jest możliwe, żeby nie przyszły zgorszenia, lecz biada temu, przez którego przychodzą! **2.** Lepiej byłoby dla niego, gdyby zawieszono mu u szyi kamień młyński i wrzucono go do morza, niż żeby miał zgorszyć jednego z tych małych. **3.** Miejcie się na baczności. Jeśli twój brat zgrzeszy przeciwko tobie, strofuj go, a jeśli żałuje, przebacz mu. **4.** A jeśli siedem razy na dzień zgrzeszy przeciwko tobie i siedem razy w ciągu dnia zwróci się do ciebie, mówiąc: Żałuję tego — przebacz mu. **5.** I powiedzieli apostołowie do Pana: Dodaj nam wiary. **6.** A Pan odpowiedział: Gdybyście mieli wiarę jak ziarno gorczycy i powiedzielibyście temu drzewu morwy: Wyrwij się z korzeniem i przesadź się do morza, usłuchałoby was. **7.** Kto z was, mając sługę, który orze albo pasie, powie mu, gdy wróci z *pola*: Chodź i usiądź za stołem? **8.** Czy nie powie mu raczej: Przygotuj mi kolację, przepasz się i usługuj mi, aż się najem i napiję, a potem i ty będziesz jadł i pił? **9.** Czy dziękuje słudze, że zrobił to, co mu nakazano? Nie wydaje mi się. **10.** Także i wy, gdy zrobicie wszystko, co wam nakazano, mówcie: Sługami nieużytecznymi jesteśmy. Zrobiliśmy to, co powinniśmy byli zrobić. **11.** A w drodze do Jerozolimy przechodził przez pogranicze Samarii i Galilei. **12.** Gdy wchodził do pewnej wioski, wyszło mu naprzeciw dziesięciu trędowatych mężczyzn, którzy stanęli z daleka. **13.** I donośnym głosem zawołali: Jezusie, Mistrzu, zmiłuj się nad nami! **14.** Kiedy ich zobaczył, powiedział do nich: Idźcie, pokażcie się kapłanom. A gdy szli, zostali oczyszczeni. **15.** Lecz jeden z nich, widząc, że został uzdrowiony, wrócił, chwając Boga donośnym głosem. **16.** I upadł na twarz do jego nóg, dziękując mu. A był to Samarytanin. **17.** Jezus zaś odezwał się: Czyż nie dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzie *jest* dziewięciu? **18.** Nie znalazł się nikt, kto by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec. **19.** I powiedział do niego: Wstań, idź! Twoja wiara cię uzdrowiła. **20.** Zapytany zaś przez faryzeuszy, kiedy przyjdzie królestwo Boże, odpowiedział im: Królestwo Boże nie przyjdzie dostrzegalnie. **21.** I nie powiedzą: Oto tu, albo: Oto tam *jest*. Królestwo Boże bowiem jest wewnątrz was. **22.** A do uczniów powiedział: Przyjdzie czas, kiedy

będziecie pragnęli zobaczyć jeden z dni Syna Człowieczego, ale nie zobaczycie. **23.** I powiedzą wam: Oto tu, albo: Oto tam *jest*. Nie chodźcie *tam* ani nie idźcie *za nimi*. **24.** Bo jak błyskawica, gdy zabłyśnie, świeci od *jednego* krańca nieba aż po *drugi*, tak będzie i z Synem Człowieczym w jego dniu. **25.** Ale najpierw musi wiele cierpieć i zostać odrzucony przez to pokolenie. **26.** A jak było za dni Noego, tak będzie i za dni Syna Człowieczego: **27.** Jedli, pili, żenili się i za mąż wychodziły aż do dnia, w którym Noe wszedł do arki; i nastał potop, i wszystkich wytracił. **28.** Podobnie jak działo się za dni Lota: jedli, pili, kupowali, sprzedawali, sadzili, budowali; **29.** Lecz tego dnia, gdy Lot wyszedł z Sodomy, spadł z nieba deszcz ognia i siarki i wszystkich wytracił. **30.** Tak też będzie w dniu, kiedy Syn Człowieczy się objawi. **31.** Tego dnia, jeśli ktoś będzie na dachu, a jego rzeczy w domu, niech nie schodzi, aby je zabrać, a kto będzie na polu, niech również nie wraca. **32.** Pamiętajcie żonę Lota. **33.** Kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto je straci, zachowa je. **34.** Mówię wam: Tej nocy dwóch będzie w jednym łóżku, jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony. **35.** Dwie będą mleć razem, jedna będzie wzięta, a druga zostawiona. **36.** Dwaj będą na polu, jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony. **37.** I pytali go: Gdzie, Panie? A on im powiedział: Gdzie jest ciało, tam zgromadzą się i orły.

Rozdział 18

1. Opowiedział im też przypowieść o tym, że zawsze należy się modlić i nie ustawać; **2.** Mówiąc: W pewnym mieście był sędzia, który Boga się nie bał i z człowiekiem się nie liczył. **3.** Była też w tym mieście wdowa, która przychodziła do niego i mówiła: Pomścij moją *krzywdę* na moim przeciwniku. **4.** On przez długi czas nie chciał, lecz potem powiedział sobie: Chociaż Boga się nie boję i z człowiekiem się nie liczę; **5.** To jednak, ponieważ naprzykrza mi się ta wdowa, pomszczę jej *krzywdę*, aby już nie przychodziła i nie zadręczała mnie. **6.** I powiedział Pan: Słuchajcie, co mówi niesprawiedliwy sędzia. **7.** A Bóg, czy nie pomści *krzywdy* swoich wybranych, którzy wołają do niego we dnie i w nocy, chociaż długo zwleka w ich *sprawie*? **8.** Mówię wam, że szybko pomści ich *krzywdę*. Lecz czy Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie? **9.** Powiedział też do tych, którzy ufali sobie, że są sprawiedliwi, a innych mieli za nic, taką przypowieść: **10.** Dwóch ludzi weszło do świątyni, żeby się modlić, jeden faryzeusz, a drugi celnik. **11.** Faryzeusz stanął i tak się w sobie modlił: Dziękuję ci, Boże, że nie jestem jak inni ludzie, zdiercy, niesprawiedliwi, cudzołożnicy albo jak i ten celnik. **12.** Poszczę dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego, co mam. **13.** A celnik, stojąc z daleka, nie chciał nawet oczu podnieść ku niebu, ale bił się w piersi, mówiąc: Boże, bądź miłosierny mnie grzesznemu. **14.** Mówię wam, że raczej ten odszedł do swego domu usprawiedliwiony, a nie tamten. *Każdy* bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony. **15.** Przynoszono też do niego niemowlęta, aby je dotknął. Lecz uczniowie, widząc to, gromili ich. **16.** Ale Jezus przywołał ich i powiedział: Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie i nie zabraniajcie im. Do takich bowiem należy królestwo Boże. **17.** Zaprawdę powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, nie

wejdzie do niego. **18.** I zapytał go pewien dostojnik: Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby odziedziczyć życie wieczne? **19.** A Jezus mu odpowiedział: Dlaczego nazywasz mnie dobrym? Nikt *nie jest* dobry, tylko jeden — Bóg. **20.** Znasz przykazania: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie dawaj fałszywego świadectwa, czcij swego ojca i swoją matkę. **21.** A on odpowiedział: Tego wszystkiego przestrzegałem od młodości. **22.** Gdy Jezus to usłyszał, powiedział do niego: Jednego ci jeszcze brakuje. Sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za mną. **23.** A on, usłyszawszy to, ogromnie się zasmucił, bo był bardzo bogaty. **24.** Kiedy Jezus zobaczył go bardzo zasmuconego, powiedział: Jakże trudno tym, którzy mają pieniądze, wejść do królestwa Bożego! **25.** Łatwiej bowiem jest wielbładowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego. **26.** Wtedy ci, którzy to słyszeli, mówili: Któż więc może być zbawiony? **27.** A on odpowiedział: Co niemożliwe jest u ludzi, możliwe jest u Boga. **28.** Wówczas Piotr powiedział: Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za tobą. **29.** On zaś im odpowiedział: Zaprawdę powiadam wam, że nie ma nikogo, kto by opuścił dom, rodziców lub braci, żonę lub dzieci dla królestwa Bożego; **30.** I nie otrzymał o wiele więcej w tym czasie, a w przyszłym świecie życia wiecznego. **31.** Potem wziął ze sobą dwunastu i powiedział do nich: Oto idziemy do Jerozolimy i wypełni się wszystko, co zostało napisane przez proroków o Synu Człowieczym. **32.** Będzie bowiem wydany poganom, wyśmiany, zelżony i opluty; **33.** Ubiczują go i zabijają, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie. **34.** Lecz oni nic z tego nie rozumieli. Te słowa były przed nimi zakryte i nie wiedzieli, o czym była mowa. **35.** A gdy zbliżał się do Jerycha, pewien ślepiec siedział przy drodze i żebrał. **36.** A usłyszawszy przechodzący tłum, pytał, co się dzieje. **37.** I powiedziano mu, że przechodzi Jezus z Nazaretu. **38.** Wtedy zawołał: Jezusie, Synu Dawida, zmiłuj się nade mną! **39.** Lecz ci, którzy szli z przodu, gromili go, aby milczał. On jednak jeszcze głośniej wołał: Synu Dawida, zmiłuj się nade mną! **40.** Wtedy Jezus zatrzymał się i kazał go przyprowadzić do siebie. A gdy się zbliżył, zapytał go: **41.** Co chcesz, abym ci uczynił? A on odpowiedział: Panie, żebym przejrzał. **42.** Jezus mu powiedział: Przejrzyj, twoja wiara cię uzdrowiła. **43.** Zaraz też odzyskał wzrok i szedł za nim, wielbiąc Boga. A wszyscy ludzie, widząc to, oddawali chwałę Bogu.

Rozdział 19

1. A Jezus wszedł do Jerycha i przechodził przez nie. **2.** Był tam pewien człowiek, imieniem Zacheusz, przełożony celników, a był on bogaty. **3.** Pragnął on zobaczyć Jezusa, kto to jest, lecz nie mógł z powodu tłumy, bo był niskiego wzrostu. **4.** Pobiegł więc naprzód i wszedł na drzewo sykomory, aby go zobaczyć, bo miał tamtędy przechodzić. **5.** A gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrzał w górę, zobaczył go i powiedział: Zacheuszu, zejść szybko, bo dziś muszę zatrzymać się w twoim domu. **6.** I zszedł szybko, i przyjął go z radością. **7.** A wszyscy, widząc to, szemrali: Do człowieka grzesznego przybył w gościnę. **8.** Zacheusz zaś stanął i powiedział do Pana: Panie, oto połowę mojego majątku daję ubogim, a jeśli kogoś w czymś oszukałem, oddaję poczwórnice. **9.** I powiedział Jezus do niego: Dziś zbawienie przyszło

do tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama. **10.** Bo Syn Człowieczy przyszedł, aby szukać i zbawić to, co zginęło. **11.** A gdy oni tego słuchali, opowiedział im dodatkowo przypowieść, dlatego że był blisko Jerozolimy, a oni myśleli, że wnet ma się objawić królestwo Boże. **12.** Mówił więc: Pewien człowiek szlachetnego rodu udał się do dalekiego kraju, aby objąć królestwo, a potem wrócić. **13.** A przywoławszy dziesięciu swoich sług, dał im dziesięć grzywien i powiedział do nich: Obracajcie *nimi*, aż wrócę. **14.** Lecz jego poddani nienawidzili go i wysłali za nim poselstwo ze słowami: Nie chcemy, aby ten *człowiek* królował nad nami. **15.** A gdy wrócił po objęciu królestwa, rozkazał przywołać do siebie te sługi, którym dał pieniądze, aby się dowiedzieć, co każdy zyskał, handlując. **16.** Wtedy przyszedł pierwszy i powiedział: Panie, twoja grzywna zyskała dziesięć grzywien. **17.** I powiedział do niego: Dobrze, sługo dobry, ponieważ byłeś wierny w małym, sprawuj władzę nad dziesięcioma miastami. **18.** Przyszedł też drugi i powiedział: Panie, twoja grzywna zyskała pięć grzywien. **19.** Również temu powiedział: I ty władać pięcioma miastami. **20.** A inny przyszedł i powiedział: Panie, oto twoja grzywna, którą miałem schowaną w chustce. **21.** Bałem się bowiem ciebie, bo jesteś człowiekiem surowym: bierzesz, czego nie położyłeś, i żniesz, czego nie posiałeś. **22.** Wtedy mu odpowiedział: Na podstawie twoich słów osądzę cię, zły sługo. Wiedziałeś, że jestem człowiekiem surowym, który bierze, czego nie położył, i żnie, czego nie posiał. **23.** Dlaczego więc nie dałeś moich pieniędzy do banku, abym po powrocie odebrał je z zyskiem? **24.** Do tych zaś, którzy stali obok, powiedział: Odbierzcie mu grzywnę i dajcie temu, który ma dziesięć grzywien. **25.** Odpowiedzieli mu: Panie, ma *już* dziesięć grzywien. **26.** Zaprawdę powiadam wam, że każdemu, kto ma, będzie dodane, a temu, kto nie ma, zostanie zabrane nawet to, co ma. **27.** Lecz tych moich nieprzyjaciół, którzy nie chcieli, abym nad nimi panował, przyprowadźcie tu i zabijcie na moich oczach. **28.** A powiedziawszy to, ruszył przodem, zmierzając do Jerozolimy. **29.** A gdy przybliżył się do Betfage i Betanii, przy górze zwanej Oliwną, wysłał dwóch ze swoich uczniów; **30.** Mówiąc: Idźcie do wioski, która jest naprzeciwko, a wchodząc do niej, znajdziecie oślątko uwiązane, na którym nigdy nie siedział żaden człowiek. Odwiążcie je i przyprowadźcie. **31.** A gdyby was ktoś spytał: Dlaczego *je* odwiązujecie? tak mu powiecie: Dlatego, że Pan go potrzebuje. **32.** Wtedy odeszli ci, którzy zostali posłani, i znaleźli *wszystko*, jak im powiedział. **33.** A gdy odwiązywali oślątko, zapytali ich jego właściciele: Dlaczego odwiązujecie oślątko? **34.** A oni odpowiedzieli: Pan go potrzebuje. **35.** I przyprowadzili je do Jezusa, położyli swoje szaty na oślątko i wsadzili *na nie* Jezusa. **36.** Kiedy jechał, słali swoje szaty na drodze. **37.** A gdy się już zbliżał do podnóża Góry Oliwnej, całe mnóstwo uczniów zaczęło radować się i donośnym głosem chwalić Boga za wszystkie cuda, które widzieli. **38.** Mówili: Błogosławiony król, który przychodzi w imieniu Pana! Pokój w niebie i chwała na wysokościach! **39.** Lecz niektórzy faryzeusze spośród tłumu powiedzieli do niego: Nauczycielu, zgrom swoich uczniów. **40.** A on im odpowiedział: Mówię wam, jeśli oni będą milczeć, wnet kamienie będą wołać. **41.** A gdy się przybliżył i zobaczył miasto, zapłakał nad nim; **42.** Mówiąc: O gdybyś i ty poznało, przynajmniej w tym twoim dniu, co służy twemu pokojowi! Lecz teraz zakryte

jest *to* przed twoimi oczami. **43.** Przyjdą bowiem na ciebie dni, gdy twoi nieprzyjaciele otoczą cię wałem, oblegną cię i ścisną zewsząd. **44.** Zrównają z ziemią ciebie i twoje dzieci, *które są* w tobie, i nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu, dlatego żeś nie poznało czasu twego nawiedzenia. **45.** A gdy wszedł do świątyni, zaczął wyganiać tych, którzy w niej sprzedawali i kupowali; **46.** Mówiąc im: Jest napisane: Mój dom jest domem modlitwy, a wy zrobiliście z niego jaskinię zbójców. **47.** I nauczał każdego dnia w świątyni. Naczelnik kapłani zaś i uczeni w Piśmie oraz przywódcy ludu szukali *sposobności*, aby go zabić; **48.** Ale nie wiedzieli, co mogliby zrobić, bo wszyscy ludzie słuchali *go* z zapartym tchem.

Rozdział 20

1. A pewnego *dnia*, gdy nauczał ludzi w świątyni i głosił ewangelię, nadeszli naczelnik kapłani i uczeni w Piśmie wraz ze starszymi; **2.** I zapytali go: Powiedz nam, jakim prawem to czynisz? Albo kim jest *ten*, kto dał ci tę władzę? **3.** A on im odpowiedział: I ja was spytam o jedną rzecz. Powiedzcie mi: **4.** Chrzcist Jana pochodził z nieba czy od ludzi? **5.** A oni zastanawiali się między sobą i mówili: Jeśli powiemy, że z nieba, zapyta: Czemu więc mu nie uwierzyliście? **6.** Jeśli zaś powiemy, że od ludzi, wszyscy nas ukamienują, bo są przekonani, że Jan był prorokiem. **7.** I odpowiedzieli, że nie wiedzą, skąd *pochodził*. **8.** Wtedy Jezus im powiedział: To i ja wam nie powiem, jakim prawem to czynię. **9.** I zaczął mówić do ludzi taką przypowieść: Pewien człowiek założył winnicę, wydzierżawił ją rolnikom i wyjechał na dłuższy czas. **10.** A *we właściwym* czasie posłał sługę do rolników, aby mu dali *część* plonów winnicy. Lecz oni go pobili i odesłali z niczym. **11.** Ponownie posłał innego sługę, ale oni i tego pobili, znieważyli i odesłali z niczym. **12.** Posłał jeszcze trzeciego, a oni również jego poranili i wyrzucili. **13.** Wtedy pan winnicy powiedział: Co *mam* zrobić? Poślę mego umiłowanego syna, może go uszanują, gdy go zobaczą. **14.** Lecz gdy rolnicy go zobaczyli, naradzali się między sobą i mówili: To jest dziedzic. Chodźmy, zabijmy go, a dziedzictwo będzie nasze. **15.** I wyrzuciwszy go z winnicy, zabili. Cóż więc robi z nimi pan winnicy? **16.** Przyjdzie i wytraci tych rolników, a winnicę odda innym. Gdy oni to usłyszeli, powiedzieli: Nie daj Boże! **17.** Lecz on spojrzał na nich i zapytał: Cóż więc znaczy to, co jest napisane: Kamień, który odrzucili budujący, stał się kamieniem węgielnym? **18.** Każdy, kto upadnie na ten kamień, roztrzaska się, a na kogo on upadnie, zmiażdży go. **19.** W tej właśnie godzinie naczelnik kapłani i uczeni w Piśmie starali się dostać go w swoje ręce, ale bali się ludu. Zrozumieli bowiem, że przeciwko nim powiedział tę przypowieść. **20.** Obserwowali go więc i posłali szpiegów, którzy udawali sprawiedliwych, aby go złapać za słowo, a potem wydać władzy i mocy namiestnika. **21.** I zapytali go: Nauczycielu, wiemy, że dobrze mówisz i uczysz, i nie masz względu na osobę, lecz drogi Bożej w prawdzie nauczasz. **22.** Czy wolno nam płacić podatek cesarzowi, czy nie? **23.** Ale on, przejrawszy ich podstęp, powiedział do nich: Czemu wystawiacie mnie na próbę? **24.** Pokażcie mi grosz. Czyj nosi wizerunek i napis? I odpowiedzieli: Cesarza. **25.** Wtedy on im powiedział: Oddajcie więc cesarzowi to, co należy do cesarza, a Bogu to, co należy do Boga. **26.** I nie mogli *go* złapać za słowo w obecności ludu. Zdziwieni jego

odповідzią, zamilkli. **27.** Wówczas przyszedli niektórzy z saduceuszy, którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania, i pytali go: **28.** Nauczycielu, Mojżesz nam napisał: Jeśli czyjś brat umrze, mając żonę, a umrze bezdzietnie, to jego brat ma pojąć jego żonę i wzbudzić potomstwo swemu bratu. **29.** Było więc siedmiu braci, z których pierwszy ożenił się i umarł bezdzietnie. **30.** I ożenił się z nią drugi, lecz i ten umarł bezdzietnie. **31.** Potem ożenił się z nią także trzeci, podobnie aż do siódmego, a nie zostawiwszy dzieci, poumierali. **32.** W końcu umarła też ta kobieta. **33.** Żoną którego z nich będzie więc przy zmartwychwstaniu? Siedmiu bowiem miało ją za żonę. **34.** Wtedy Jezus im odpowiedział: Dzieci tego świata żenią się i za mąż wychodzą. **35.** Lecz ci, którzy są *uznani za* godnych dostąpienia tamtego świata i powstania z martwych, ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić. **36.** Nie mogą bowiem więcej umrzeć, bo są równi aniołom i będąc dziećmi zmartwychwstania, są dziećmi Bożymi. **37.** A że umarli zmartwychwstaną, to i Mojżesz pokazał przy krzaku, gdy nazywa Pana Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba. **38.** Bóg przecież nie jest *Bogiem* umarłych, lecz żywych, bo dla niego wszyscy żyją. **39.** Wtedy niektórzy z uczonych w Piśmie odezwali się: Nauczycielu, dobrze powiedziałeś. **40.** I nie śmieli go już o nic pytać. **41.** On zaś powiedział do nich: Jak *to jest*, że mówią, iż Chrystus jest synem Dawida? **42.** A sam Dawid mówi w Księdze Psalmów: Powiedział Pan memu Panu: Siądź po mojej prawicy; **43.** Aż położę twoich nieprzyjaciół jako podnózek pod twoje stopy. **44.** Jeśli więc Dawid nazywa go Panem, to jakże *może* być jego synem? **45.** A gdy wszyscy ludzie słuchali, powiedział do swoich uczniów: **46.** Strzeżcie się uczonych w Piśmie, którzy lubią chodzić w długich szatach, kochają pozdrowienia na rynkach, pierwsze krzesła w synagogach i pierwsze miejsca na ucztach. **47.** Pożerają oni domy wdów i dla pozoru odprawiają długie modlitwy. Ci otrzymają surowszy wyrok.

Rozdział 21

1. A gdy spojrzał, zobaczył bogaczy wrzucających swoje ofiary do skarbony. **2.** Zobaczył też pewną ubogą wdowę wrzucającą tam dwie drobne monety. **3.** I powiedział: Prawdziwie mówię wam, że ta uboga wdowa wrzuciła więcej niż wszyscy. **4.** Oni wszyscy bowiem wrzucili do darów Bożych z tego, co im zbywało, ale ona ze swego niedostatku wrzuciła wszystko, co miała na utrzymanie. **5.** A gdy niektórzy mówili o świątyni, że jest ozdobiona pięknymi kamieniami i darami, powiedział: **6.** Przyjdą dni, w których z tego, co widzicie, nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie był zwalony. **7.** I zapytali go: Nauczycielu, kiedy to nastąpi? I jaki będzie znak, gdy się to będzie miało stać? **8.** A on odpowiedział: Uważajcie, abyście nie zostali zwiedzeni. Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: Ja jestem *Chrystusem*, oraz: Nadchodzi czas. Nie idźcie więc za nimi. **9.** Gdy zaś usłyszycie o wojnach i rozruchach, nie bójcie się. To bowiem najpierw musi się stać, ale koniec nie *nastąpi* natychmiast. **10.** Wtedy mówił do nich: Powstanie naród przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu. **11.** I będą miejscami wielkie trzęsienia ziemi oraz głód i zaraza, będą także straszne zjawiska i wielkie znaki z nieba. **12.** Lecz przed tym wszystkim podniosą na was ręce i będą was prześladować, wydawać do

synagog i więzień, prowadzić do królów i namiestników z powodu mego imienia. **13.** A to was spotka na świadectwo. **14.** Dlatego postanówcie sobie w sercu, aby nie obmyślać wcześniej, jak macie odpowiadać. **15.** Ja bowiem dam wam usta i mądrość, której nie będą mogli odeprzeć ani się sprzeciwić wszyscy wasi przeciwnicy. **16.** A wydawać was też będą rodzice i bracia, krewni i przyjaciele i zabiją niektórych z was. **17.** Będziecie znienawidzeni przez wszystkich z powodu mego imienia. **18.** Ale *nawet* włos z waszej głowy nie zginie. **19.** Przez swoją cierpliwość zyskajcie wasze dusze. **20.** A gdy zobaczycie Jerozolimę otoczoną przez wojska, wtedy wiedźcie, że jej spustoszenie jest bliskie. **21.** Wówczas ci, którzy są w Judei, niech uciekają w góry, a ci, którzy są wewnątrz *miasta*, niech wyjdą, a ci, którzy są na wsi, niech do niego nie wchodzi. **22.** Będą to bowiem dni pomsty, aby się wypełniło wszystko, co jest napisane. **23.** Lecz biada brzemiennym i karmiącym w tych dniach! Będzie bowiem wielki ucisk w tej ziemi i gniew nad tym ludem. **24.** I polegną od ostrza miecza, i będą uprowadzeni w niewolę między wszystkie narody. A Jerozolima będzie deptana przez pogan, aż wypełnią się czasy pogan. **25.** I będą znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach, a na ziemi trwoga zrozpaczonych narodów, gdy zaszumi morze i fale. **26.** Ludzie będą drętwieć ze strachu w oczekiwaniu tego, co przyjdzie na cały świat. Poruszą się bowiem moce niebios. **27.** Wtedy ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłoku z mocą i wielką chwałą. **28.** A gdy się to zacznie dziać, spójrzcie w *górze* i podnieście głowy, gdyż zbliża się wasze odkupienie. **29.** I opowiedział im przypowieść: Popatrzcie na drzewo figowe i na wszystkie drzewa. **30.** Gdy widzicie, że już wypuszczają pąki, sami poznajecie, że lato jest już blisko. **31.** Tak i wy, gdy ujrzycie, że to się dzieje, wiedźcie, iż blisko jest królestwo Boże. **32.** Zaprawdę powiadam wam, że nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie. **33.** Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą. **34.** Pilnujcie się, aby wasze serca nie były obciążone obżarstwem, pijaństwem i troską o to życie, aby ten dzień was nie zaskoczył. **35.** Jak sidło bowiem przyjdzie na wszystkich, którzy mieszkają na powierzchni całej ziemi. **36.** Dlatego czuwajcie, modląc się w każdym czasie, abyście byli godni uniknąć tego wszystkiego, co ma nadejść, i stanąć przed Synem Człowieczym. **37.** W ciągu dnia nauczał w świątyni, a w nocy wychodził i przebywał na górze zwanej Oliwną. **38.** Rano zaś wszyscy ludzie schodzili się do niego, aby go słuchać w świątyni.

Rozdział 22

1. I zbliżało się święto Przaśników, zwane Paschą. **2.** A naczelnicy kapłani i uczeni w Piśmie szukali *sposobu*, jak by go zabić, ale bali się ludu. **3.** Wtedy szatan wszedł w Judasza, zwanego Iskariotą, który był z grona dwunastu. **4.** Poszedł więc i umówił się z naczelnymi kapłanami i przełożonymi *świątyni*, jak ma im go wydać. **5.** A oni ucieszyli się i umówili się z nim, że dadzą mu pieniądze. **6.** On się zgodził i szukał sposobności, aby im go wydać z dala od tłumu. **7.** I nadszedł dzień Przaśników, w którym należało zabić baranka paschalnego. **8.** Wtedy posłał Piotra i Jana, mówiąc: Idźcie i przygotujcie nam Paschę, abyśmy *mogli* jeść. **9.** A oni go zapytali: Gdzie chcesz, abyśmy ją przygotowali? **10.** On im

odpowiedział: Gdy będziecie wchodzić do miasta, spotka się z wami człowiek niosący dzban wody. Idźcie za nim do domu, do którego wejdzie; **11.** I powiedzcie gospodarzowi tego domu: Nauczyciel cię pyta: Gdzie jest pokój, w którym będę jadł Paschę z moimi uczniami? **12.** On wam pokaże wielką, urządzonej salę *na piętrze*. Tam *wszystko* przygotujcie. **13.** Odeszli więc i znaleźli *wszystko* tak, jak im powiedział, i przygotowali Paschę. **14.** A gdy nadeszła pora, usiadł za stołem, a z nim dwunastu apostołów. **15.** I powiedział do nich: Gorąco pragnąłem zjeść tę Paschę z wami, zanim będę cierpiał. **16.** Mówię wam bowiem, że nie będę jej więcej jadł, aż się spełni w królestwie Bożym. **17.** Potem wziął kielich, złożył dziękczynienie i powiedział: Weźcie go i rozdzielcie między siebie. **18.** Mówię wam bowiem, że nie będę pił z owocu winorośli, aż przyjdzie królestwo Boże. **19.** Wziął też chleb, złożył dziękczynienie, połamał i dał im, mówiąc: To jest moje ciało, które jest za was dane. To czyńcie na moją pamiątkę. **20.** Podobnie i kielich, gdy było po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich to nowy testament w mojej krwi, która jest za was wylana. **21.** Lecz oto ręka tego, który mnie wydaje, jest ze mną na stole. **22.** Wprawdzie Syn Człowieczy odchodzi, jak zostało postanowione, ale biada temu człowiekowi, przez którego będzie wydany. **23.** Wtedy oni zaczęli się między sobą pytać, który z nich miałby to zrobić. **24.** Wszczął się też między nimi spór o to, kto z nich ma być uważany za największego. **25.** Lecz on powiedział do nich: Królowie narodów panują nad nimi, a ci, którzy sprawują nad nimi władzę, nazywani są dobroczyńcami. **26.** Wy zaś tak nie *postępujcie*. Lecz kto jest największy wśród was, niech będzie jak najmniejszy, a kto jest przełożonym, *niech będzie* jak ten, kto służy. **27.** Któż bowiem jest większy? Ten, kto siedzi, czy ten, kto służy? Czy nie ten, kto siedzi? Ale ja jestem pośród was jako ten, kto służy. **28.** A wy jesteście tymi, którzy wytrwali przy mnie w moich próbach. **29.** I ja przekazuję wam królestwo, jak mnie przekazał mój Ojciec; **30.** Abyście jedli i pili za moim stołem w moim królestwie, i zasiadali na tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela. **31.** I powiedział Pan: Szymonie, Szymonie, oto szatan wyprosił, żeby was przesiać jak pszenicę. **32.** Lecz ja prosiłem za tobą, żeby nie ustała twoja wiara. Ty zaś, gdy się nawrócisz, utwierdzaj swoich braci. **33.** A on mu powiedział: Panie, z tobą gotów jestem iść i do więzienia, i na śmierć. **34.** On rzekł: Mówię ci, Piotrze, nim zapieje dziś kogut, trzy razy się wyprzesz, że mnie znasz. **35.** I powiedział do nich: Gdy was posyłałem bez sakiewki, bez torby i bez obuwia, czy brakowało wam czegoś? A oni odpowiedzieli: Niczego. **36.** Wtedy im powiedział: Teraz jednak, kto ma sakiewkę, niech *ją* weźmie, podobnie i torbę. A kto nie ma miecza, niech sprzeda swoją szatę i kupi *go*. **37.** Mówię wam bowiem, że jeszcze musi się wypełnić na mnie to, co jest napisane: Zaliczono go w poczet złoczyńców. Spełnia się bowiem to, co mnie *dotyczy*. **38.** Oni zaś powiedzieli: Panie, oto tu dwa miecze. A on im odpowiedział: Wystarczy. **39.** Potem wyszedł i udał się według *swego* zwyczaju na Górę Oliwną, a szli za nim także jego uczniowie. **40.** Kiedy przyszedł na miejsce, powiedział do nich: Módlcie się, abyście nie ulegli pokusie. **41.** A sam oddalił się od nich na *odległość* jakby rzutu kamieniem, upadł na kolana i modlił się: **42.** Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode mnie ten kielich. Jednak nie moja wola, lecz twoja niech się stanie. **43.** Wtedy ukazał mu się anioł z nieba i umacniał go. **44.** I w

śmiertelnym zmaganiu *jeszcze* gorliwiej się modlił, a jego pot był jak krople krwi spadające na ziemię. **45.** A gdy wstał od modlitwy i przyszedł do uczniów, zastał ich śpiących ze smutku. **46.** I powiedział do nich: Czemu śpicie? Wstańcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie. **47.** Kiedy on jeszcze mówił, oto *nadszedł* tłum, a jeden z dwunastu, zwany Judaszem, idąc przodem, zbliżył się do Jezusa, aby go pocałować. **48.** Lecz Jezus mu powiedział: Judaszu, pocałunkiem wydajesz Syna Człowieczego? **49.** A ci, którzy przy nim byli, widząc, na co się zanosí, zapytali go: Panie, czy mamy uderzyć mieczem? **50.** I jeden z nich uderzył sługę najwyższego kapłana i odciął mu prawe ucho. **51.** Ale Jezus odezwał się: Pozwólcie aż dotąd. I dotknąwszy jego ucha, uzdrowił go. **52.** Wtedy Jezus powiedział do naczelnych kapłanów, przełożonych świątyni i starszych, którzy przyszli do niego: Jak na bandytę wysłicie z mieczami i kijami? **53.** Gdy codziennie bywałem z wami w świątyni, nie podnieśliście na mnie ręki. Lecz to jest wasza godzina i moc ciemności. **54.** Wtedy schwytali go, poprowadzili i przywieśli do domu najwyższego kapłana. A Piotr siedł za nim z daleka. **55.** Kiedy rozniecili ogień na środku dziedzińca i usiedli razem, usiadł i Piotr wśród nich. **56.** A pewna służąca, gdy zobaczyła go siedzącego przy ogniu, uważnie mu się przyjrzała i powiedziała: On też był z nim. **57.** Lecz on zaparł się go, mówiąc: Kobieto, nie znam go. **58.** A po chwili ktoś inny go zobaczył i powiedział: I ty jesteś *jednym* z nich. Ale Piotr odrzekł: Człowieku, nie jestem. **59.** A po upływie około jednej godziny ktoś inny stwierdził *stanowczo*: Na pewno i ten *człowiek* był z nim, bo też jest Galilejczykiem. **60.** Piotr zaś powiedział: Człowieku, nie wiem, o czym mówisz. I natychmiast, gdy on jeszcze mówił, zapiał kogut. **61.** A Pan odwrócił się i spojrzał na Piotra. I przypomniał sobie Piotr słowa Pana, jak mu powiedział: Zanim kogut zapieje, trzy razy się mnie wyprzesz. **62.** I Piotr, wyszedłszy na zewnątrz, gorzko zapłakał. **63.** Tymczasem mężczyźni, którzy trzymali Jezusa, naśmiewali się z niego i bili go. **64.** A zasłoniwszy mu *oczy*, bili go po twarzy i mówili: Prorokuj, kto cię uderzył. **65.** Wiele też innych bluźnierstw wypowiadali przeciwko niemu. **66.** A gdy nastał dzień, zebrali się starsi ludu, naczelnicy kapłani i uczeni w Piśmie i przyprowadzili go przed swoją Radę. **67.** I mówili: Jeśli ty jesteś Chrystusem, powiedz nam. I odpowiedział im: Jeśli wam powiem, nie uwierzycie. **68.** A jeśli też *o coś* zapytam, nie odpowiecie mi ani mnie nie wypuścicie. **69.** Odtąd Syn Człowieczy będzie siedział po prawicy mocy Boga. **70.** Wtedy wszyscy powiedzieli: Więc ty jesteś Synem Bożym? A on im odpowiedział: Wy *sami* mówicie, że ja jestem. **71.** A oni rzekli: Czyż jeszcze potrzebujemy świadectwa? Sami przecież słyszeliśmy z jego ust.

Rozdział 23

1. Wtedy całe to zgromadzenie powstało i zaprowadzili go do Piłata. **2.** I zaczęli go oskarżać, mówiąc: Zastaliśmy tego *człowieka*, jak odwracał naród i zakazywał płacić podatki cesarzowi, mówiąc, że on jest Chrystusem, królem. **3.** Piłat zapytał go: Czy ty jesteś królem Żydów? A on mu odpowiedział: Ty *sam to* mówisz. **4.** Wtedy Piłat powiedział do naczelnych kapłanów i do ludu: Nie znajduję żadnej winy w tym człowieku. **5.** Lecz oni *jeszcze* bardziej nastawali, mówiąc: Podburza lud, nauczając po całej Judei,

począwszy od Galilei aż dotąd. **6.** Kiedy Piłat usłyszał o Galilei, zapytał, czy człowiek ten jest Galilejczykiem. **7.** A gdy się dowiedział, że podlega władzy Heroda, odesłał go do Heroda, który w tych dniach również był w Jerozolimie. **8.** Na widok Jezusa Herod bardzo się ucieszył. Od dawna bowiem pragnął go zobaczyć, ponieważ wiele o nim słyszał i spodziewał się, że ujrzy jakiś cud przez niego dokonany. **9.** I zadawał mu wiele pytań, lecz on mu nic nie odpowiedział. **10.** A naczelnicy kapłani i uczeni w Piśmie stali *tam* i gwałtownie go oskarżali. **11.** Wtedy Herod ze swymi żołnierzami wzgardził nim i naśmiewał się z niego, ubierając go w białą szatę, i odesłał z powrotem do Piłata. **12.** W tym dniu Piłat i Herod stali się przyjaciółmi. Przedtem bowiem byli sobie wrogami. **13.** A Piłat, zwoławszy naczelników kapłanów, przełożonych oraz lud; **14.** Powiedział do nich: Przyprowadziliście mi tego człowieka jako podburzającego lud. Otóż ja przesłuchałem *go* wobec was i nie znalazłem w tym człowieku żadnej winy w sprawach, o które go oskarżacie; **15.** Ani też Herod. Odesłałem was bowiem do niego i nie znalazłem w nim nic, co zasługiwałoby na śmierć. **16.** Ubiczuję *go* więc i wypuszczę. **17.** Piłat bowiem miał obowiązek wypuszczać im jednego *więźnia* na święto. **18.** Wtedy wszyscy razem zawołali: Strać tego *człowieka*, a wypuść nam Barabasa! **19.** Był on wtrącony do więzienia za jakiś rozruch wywołany w mieście i za zabójstwo. **20.** Wtedy Piłat znowu przemówił, chcąc wypuścić Jezusa. **21.** Oni jednak wołali: Ukrzyżuj, ukrzyżuj *go*! **22.** A on po raz trzeci powiedział do nich: Cóż on złego uczynił? Nie znalazłem w nim nic, co zasługuje na śmierć. Ubiczuję *go* więc i wypuszczę. **23.** Lecz oni nalegali donośnym głosem, domagając się, aby *go* ukrzyżowano. I wzmagwały się głosy ich i naczelników kapłanów. **24.** Piłat więc zawyrokował, aby stało się według ich żądania. **25.** I uwolnił im *tego*, o którego prosili, a który został wtrącony do więzienia za rozruch i zabójstwo. Jezusa zaś zdał na ich wolę. **26.** A gdy *go* prowadzili, zatrzymali niejakiego Szymona z Cyreny, który szedł z pola, i włożyli na niego krzyż, aby *go* nioś za Jezusem. **27.** I szło za nim wielkie mnóstwo ludzi i kobiet, które płakały nad nim i zawodziły. **28.** Ale Jezus zwrócił się do nich i powiedział: Córki Jerozolimy, nie płaczcie nade mną, ale raczej płaczcie nad sobą i nad waszymi dziećmi. **29.** Oto bowiem idą dni, kiedy będą mówić: Błogosławione niepłodne, łona, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły. **30.** Wtedy zaczną mówić do gór: Padnijcie na nas! A do pagórków: Przykryjcie nas! **31.** Bo jeśli na zielonym drzewie tak się dzieje, coż będzie na suchym? **32.** Prowadzono też dwóch innych, złoczyńców, aby razem z nim zostali straceni. **33.** A gdy przyszli na miejsce zwane *Miejscem Czaszki*, ukrzyżowali tam *jego* i złoczyńców, jednego po prawej, a drugiego po lewej stronie. **34.** Wtedy Jezus powiedział: Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią. Potem podzielili *jego* szaty i rzucali *o nie* losy. **35.** A lud stał i przypatrywał się, i wraz z przełożonymi naśmiewał się z niego, mówiąc: Innych ratował, niech ratuje samego siebie, jeśli on jest Chrystusem, wybranym Boga. **36.** Naśmiewali się z niego również żołnierze, podchodząc i podając mu ocet; **37.** I mówili: Jeśli ty jesteś królem Żydów, ratuj samego siebie. **38.** Był też nad nim napis sporządzony w języku greckim, łacińskim i hebrajskim: To jest król Żydów. **39.** A jeden z tych złoczyńców, którzy z nim wisieli, urągał mu: Jeśli ty jesteś Chrystusem, ratuj siebie i nas. **40.** Lecz drugi odezwał się,

gromiąc go słowami: I ty się Boga nie boisz, chociaż ponosisz tę samą karę? **41.** My doprawdy — sprawiedliwie, bo odbieramy należną zapłatę za nasze uczynki, ale on nic złego nie zrobił. **42.** I powiedział do Jezusa: Panie, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa. **43.** A Jezus mu odpowiedział: Zaprawdę powiadam ci: Dziś będziesz ze mną w raju. **44.** A było około godziny szóstej i ciemność ogarnęła całą ziemię aż do godziny dziewiątej. **45.** I zaćmiło się słońce, a zasłona świątyni rozerwała się przez środek. **46.** Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: Ojcze, w twoje ręce powierzam mego ducha. Gdy to powiedział, skonał. **47.** A setnik, widząc, co się działo, chwalił Boga, mówiąc: Istotnie, to był sprawiedliwy człowiek. **48.** Także i wszyscy ludzie, którzy zeszli się na to widowisko, gdy zobaczyli, co się stało, bili się w piersi i zawracali. **49.** Wszyscy zaś jego znajomi stali z daleka, przypatrując się temu, również kobiety, które przyszły za nim z Galilei. **50.** A był tam człowiek imieniem Józef, który był członkiem Rady, człowiek dobry i sprawiedliwy. **51.** Nie zgadzał się on z ich uchwałą i czynem. Pochodził z Arymatei, miasta żydowskiego, i oczekiwał królestwa Bożego. **52.** Przyszedł on do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. **53.** Zdjął je, owinął płótnem i położył w grobowcu wykutym w *skale*, w którym jeszcze nikt nigdy nie był złożony. **54.** A był to dzień przygotowania i zbliżał się szabat. **55.** Poszły też za nim kobiety, które przybyły z nim z Galilei. Zobaczyły grobowiec i jak złożono jego ciało. **56.** A gdy wróciły, przygotowały wonności i olejki. Lecz w szabat odpoczywały zgodnie z przykazaniem.

Rozdział 24

1. Pierwszego *dnia* tygodnia wczesnym rankiem przyszły do grobu, niosąc wonności, które przygotowały, a z nimi i inne *kobiety*; **2.** I zastały kamień odwalony od grobowca. **3.** A wszedłszy *do środka*, nie znalazły ciała Pana Jezusa. **4.** A gdy zakłopotwały się z tego powodu, nagle dwaj mężowie stanęli przy nich w lśniących szatach. **5.** I przestraszone, schyliły twarze ku ziemi, a *oni* powiedzieli do nich: Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? **6.** Nie ma go tu, ale powstał z *martwych*. Przypomnijcie sobie, jak wam mówił, gdy był jeszcze w Galilei: **7.** Syn Człowieczy musi być wydany w ręce grzesznych ludzi i ukrzyżowany, a trzeciego dnia zmartwychwstać. **8.** I przypomniwały sobie jego słowa. **9.** A wróciwszy od grobu, oznajmiły to wszystko jedenastu i wszystkim pozostałym. **10.** A były to: Maria Magdalena i Joanna, Maria, *matka* Jakuba, i inne z nimi, które opowiedziały to apostołom. **11.** Lecz ich słowa wydały im się niczym baśnie i nie uwierzyli im. **12.** Wtedy Piotr wstał i pobiegł do grobu. A gdy się nachylił, zobaczył płótna leżące osobno i odszedł, dziwiąc się temu, co się stało. **13.** A tego samego dnia dwaj z nich szli do wioski zwanej Emmaus, która była *oddalona* o sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy. **14.** I rozmawiali ze sobą o tym wszystkim, co się stało. **15.** A gdy tak rozmawiali i wspólnie się zastanawiali, sam Jezus przybliżył się i siedł z nimi. **16.** Lecz ich oczy były zakryte, żeby go nie poznali. **17.** I zapytał ich: Cóż to za rozmowy prowadzicie między sobą w drodze? *Dlaczego* jesteście smutni? **18.** A jeden z *nich*, któremu było na imię Kleofas, odpowiedział mu: Czy jesteś tylko

przychodniem w Jerozolimie i nie wiesz, co się tam w tych dniach stało? **19.** I zapytał ich: O czym? A oni mu odpowiedzieli: O Jezusie z Nazaretu, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie przed Bogiem i całym ludem; **20.** Jak naczelnicy kapłani i nasi przywódcy wydali go na śmierć i ukrzyżowali. **21.** A my spodziewaliśmy się, że on odkupi Izraela. Lecz po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak to się stało. **22.** Nadto niektóre z naszych kobiet zdumiały nas: były wcześniej rano przy grobie; **23.** A nie znalazłszy jego ciała, przyszły, mówiąc, że miały widzenie aniołów, którzy powiedzieli, iż on żyje. **24.** Wówczas niektórzy z naszych poszli do grobu i zastali *wszystko* tak, jak mówiły kobiety, ale jego nie widzieli. **25.** Wtedy on powiedział do nich: O głupi i serca nieskorego do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy! **26.** Czyż Chrystus nie musiał tego wycierpieć i wejść do swojej chwały? **27.** I zaczynając od Mojżesza i wszystkich proroków, wykładał im, co było o nim *napisane* we wszystkich Pismach. **28.** I zbliżyli się do wsi, do której szli, a on zachowywał się tak, jakby miał iść dalej. **29.** Lecz oni go przymusili, mówiąc: Zostań z nami, bo zbliża się wieczór i dzień się już kończy. Wszedł więc, aby z nimi zostać. **30.** A gdy siedział z nimi *za stołem*, wziął chleb, pobłogosławił i łamiąc, podawał im. **31.** Wtedy otworzyły się im oczy i poznali go, lecz on zniknął im z oczu. **32.** I mówili między sobą: Czy nasze serce nie pałało w nas, gdy rozmawiał z nami w drodze i otwierał nam Pisma? **33.** A wstawszy o tej godzinie, wrócili do Jerozolimy i zastali zgromadzonych jedenastu i tych, którzy z nimi *byli*. **34.** Ci mówili: Pan naprawdę zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi. **35.** Oni zaś opowiedzieli, co się stało w drodze i jak go poznali przy łamaniu chleba. **36.** A gdy to mówili, sam Jezus stanął pośród nich i powiedział do nich: Pokój wam. **37.** A oni się zlekli i przestraszeni myśleli, że widzą ducha. **38.** I zapytał ich: Czemu się boicie i czemu myślicie budzą się w waszych sercach? **39.** Popatrzcie na moje ręce i nogi, że to jestem ja. Dotknijcie mnie i zobaczcie, bo duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że ja mam. **40.** Kiedy to powiedział, pokazał im ręce i nogi. **41.** Lecz gdy oni z radości jeszcze nie wierzyli i dziwili się, zapytał ich: Macie tu coś do jedzenia? **42.** I podali mu kawałek pieczonej ryby i plaster miodu. **43.** A on wziął i jadł przy nich. **44.** Potem powiedział do nich: To są słowa, które mówiłem do was, będąc jeszcze z wami, że musi się wypełnić wszystko, co jest o mnie napisane w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach. **45.** Wtedy otworzył ich umysły, żeby rozumieli Pisma. **46.** I powiedział im: Tak jest napisane i tak Chrystus musiał cierpieć, i trzeciego dnia zmartwychwstać; **47.** I w jego imieniu ma być głoszona pokuta i przebaczenie grzechów wszystkim narodom, poczynawszy od Jerozolimy. **48.** A wy jesteście tego świadkami. **49.** A oto ja ześlę na was obietnicę mego Ojca, a wy zostańcie w mieście Jerozolimie, aż będziecie przyobleczeni mocą z wysoka. **50.** I wyprowadził ich aż do Betanii, a podniósłszy ręce, błogosławił ich. **51.** A gdy ich błogosławił, rozstał się z nimi i został uniesiony w górę do nieba. **52.** A oni oddali mu pokłon i wrócili do Jerozolimy z wielką radością. **53.** I byli zawsze w świątyni, chwaląc i błogosławiąc Boga. Amen.

